KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przesyłek: Kurjer Poznański, Poznań — Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslau I) nr. 5843.

PRZEDPŁATA w Poznaniu (w ekspedycji) mies. 1.20 kwart. 3.60 mk.
w Poznaniu w agencjach „ 1.30 „ 3.90 „
w Poznaniu (z odnoszeniem do domu) „ 1.40 „ 4.20 „
na pocztach Rzeszy niemieckiej „ 1.40 „ 4.20 „
na pocztach z odniesieniem do domu „ 1.54 „ 4.62 „
w Niemcz. i Austro-Węg. pod opaską „ 2.05 „ 6.10 „
za resztą pod opaską „ 2.70 „ 8.00 „
na poczcie polowej „ 1.80 „ 5.40 „

OGŁOSZENIA: zwykłe za jednołamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie siedmiołamowej — 25 fenygów.

reklamy za jednołamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie czterołamowej — 60 fenygów.

Telefonu nr. 3524. Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63. Telefonu nr. 3524.

Nr. 168. Poznań, czwartek, dnia 25-go lipca 1918. Rok XIII.

Poznań, dnia 24. lipca 1918.

Przesilenie w Austrji.

Hussarek upatrzony na następcę Seidlera. — Ustąpienie prezydjum Koła Polskiego.

Tak więc „kurs niemiecki“ p. Seidlera skończył się bez sławy w kilka dni zaledwie po pompatycznem proklamowaniu go przez prezesa ministrów. Pokazało się dowodnie, że w Austrji hegiemonja niemiecka czy to w stylu Seidlera czy Czernina jest niemożliwą. I w tem leży znaczenie obecnego kryzysu. Nie o tego lub owego prezesa ministrów chodziło, lecz o kwestję zasadniczą, czy Austrja ma być niemiecką czy też — austryjacką.

Tragikomizmem zaś w tem całem przesileniu była tylko śmiałość z jaką człowiek tak lichej miary jak Seidler pokusił się o rozwiązanie tak olbrzymiego problematu i naiwność zaślepienia, którą okazali narodowcy niemieccy wiążąc swe losy z karzełkowatym „mężem stanu“, odgrywającym przez chwilę rolę Herkulesa. Trafnie charakteryzuje cały ten nieszczęśliwy epizod seidlerowski korespondent wiedeński »Berliner Tageblattu« w następujących słowach:

„Całkowita nieudolność prezesa ministrów w sprawach politycznych tłumaczy, że p. Seidler bez żadnych złych zamiarów pozostawia swemu następcy w dziedzinie politycznej takie pole gruzów. Historja będzie musiała kiedyś stwierdzić, ile cennego czasu stracono w celu stworzenia nowego porządku w Austrji w tych 18. miesiącach, kiedy hr. Clam Martinitz i p. Seidler byli u steru, stracono na szukaniu większości dla prowizorjum budżetowego. Dwa stanowcze błędy popełnił właśnie p. Seidler w ostatnich miesiącach swego rządu. Przeprowadził on bez wszelkiej istotnej korzyści dla Niemców w Austrji podział Czech w drodze administracyjnej, przyczem zasypał na czas długi możliwość porozumienia Niemców i Czechów, i dał swe zezwolenie jako prezes ministrów na tajny układ z Ukrainą w sprawie podziału Galicji, przez co kwestja wewnętrznej polityki Austrji stała się kwestją polityki zagranicznej monarchji. Jest to nieszczęściem Niemców w Austrji, że Związek narodowoniemiecki robił tę politykę i zawsze zapoznawał konsekwencje danych możliwości. Elementarne znaczenie posiada fakt, że nietylko w Austrji, lecz także w sprzymierzonej Rzeszy niemieckiej zdają sobie sprawę z tego, że „Austrja z niemiecką kością pacierzową“ pod kierownictwem niemieckiem, o której p. Seidler mówił jeszcze kilka dni temu, jest utopją. Jeżeli się zechce, można oddzielić prowincje niemieckie od Austrji i następnie prowadzić dowolnie politykę niemiecko - narodową. Skoro się tego nie chce, wówczas Austrja przyszłości będzie musiała być federacją narodów zupełnie równouprawnionych“.

Jako następca Seidlera ukazał się na powierzchni nie p. Czernin, który pono zdradzał ochotę pokazania, że potrafi on to, czego Seidler nie umiał, lecz bar. Hussarek, były minister oświaty. Jest to jeden z owych typów, przeciętnych urzędników austryjackich, którzy, nie kusząc się o gienjalne pomysły, wyprowadzili nieraz Austrję z trudnych sytuacji zastosowując znaną receptę „fortwursteln“. Czy talent taki wystarczy na wydobycie monarchji z tego odmętu, w którym się obecnie znalazła, to rzecz inne. Jako minister oświaty ściągnął na siebie Hussarek przez swoją ściśle katolicką działalność szczerą nienawiść liberalnych narodowców niemieckich.

Słabą pociechą dla byłego prezesa ministrów Seidlera jest, że Rada państwa odrzuciła wniosek Czechów o stawienie go w stan oskarżenia za zaprowadzenie wbrew konstytucji podziału Czech na okręgi narodowe. W związku z tem nastąpiło przesilenie w prezydjum Koła Polskiego w Wiedniu, jak się zdaje, dlatego, że część Koła — zapewne ludowcy — wbrew uchwał większości głosowało za wnioskiem czeskim. To tłumaczenie jest w każdym razie prawdopodobniejszem od wersji, podanej przez korespondenta „Berl. Tageblattu“, że prezydjum ustąpiło dlatego, iż konserwatyści absentowali się przy głosowaniu nad wnioskiem o oskarżenie. W takim razie trzebaby przypuszczać, że Koło uchwaliło głosować za oskarżeniem. Trzeba więc odczekać dalszych wyjaśnień. Że przesilenie takie wewnątrz Koła w danej chwili nie wydaje się pożądanem, to rzecz oczywista.

O dymisji Seidlera i wyznaczeniu dr Hussarka na jego domniemanego następcę pisze korespondent wiedeński »Voss. Ztg.«.

Decyzja w przesileniu nadeszła prędzej niż spodziewano się w kołach parlamentarnych. Prezydent ministrów dr. von Seidler nie chciał pozostawać dłużej pod zarzutem, że bez widoków na otrzymanie większości przylgnął do urzędu. Nie uległ parciu kilku przyjaciół swoich, aby odczekać dalszego przebiegu rozpraw albo dowodem odwagi i przyjęciem walki odpowiedzieć na ataki czeskie, które wczoraj poseł dr. Stransky podjął z rozmyślnem, osobiście nadzwyczaj ostrem wyzwaniem. Polacy coprawda zajęli postawę nieco łagodniejszą i zezwolili na traktowanie spraw wojskowych przy zamkniętych drzwiach. Lecz zgodny nastrój okazali głównie dlatego, ponieważ nie chcieli uniemożliwić dalszych układów z partjami niemieckiemi i ponieważ sądzili, że Dr. von Seidler już ustąpi z pewnością. Rada ministrów ze względu na ogólne położenie postanowiła nie czekać na głosowanie nad prowizorjum budżetowem w komisji budżetowej, lecz wobec nieprawdopodobieństwa, że znajdzie się większość dla budżetu i kredytów wojennych zdecydowała się prosić cesarza o ogólną dymisję gabinetu. Monarcha, jak już donoszono, dymisję przyjął powierzając gabinetowi Seidlera chwilowo dalsze prowadzenie interesów.

Następcą Dr. von Seidler'a ma zostać podobno były minister oświaty Dr. Max von Hussarek Heinlein, który otrzymał już zlecenie pertraktowania z partjami. Jego nominacja prawdopodobnie już jutro zostanie uskuteczniona. Równocześnie z Dr. Seidlerem ustąpi kilku innych ministrów z gabinetu. Nie jest rzeczą nieprawdopodobną, że także parlamentarjusze zostaną powołani do gabinetu. Dr. von Seidler zostanie po ustąpieniu zamianowany dyrektorem gabinetu cesarza i kuratorem Theresianum.

W niemieckich kołach parlamentarnych dymisja Dr. Seidlera wywołała pewien rozstrój. W kołach tych oświadcza się, że jego następca wtedy tylko będzie mógł liczyć na poparcie Niemców, jeśli da gwarancje, że „kurs niemiecki“, do którego przyznał się Dr. Seidler zostanie podtrzymany bez ograniczenia. Po stronie polskiej ze względu na dymisję Seidlera upadł szczególny powód głosowania przeciw kredytom wojennym, tak że przyjęcie prowizorjum budżetowego uchodzi teraz za zapewnione.

Z największą nieufnością przyjęli Ukraińcy zmianę gabinetu, ponieważ z tej przyczyny obawiają się konsekwencji co do poczynionych im przyrzeczeń odnośnie do Galicji wschodniej; w razie obowiązującej deklaracji nowego szefa gabinetu w sprawie podziału poparliby go, w przeciwnym razie przeszliby natychmiast do najostrzejszej obstrukcji. Lecz trzeba będzie wprzód odczekać polityki nowego męża. Baron Dr. von Hussarek jest zbliżony do partji chrześcijańsko - socjalnej. Był on ministrem oświaty w kilku gabinetach. Jest profesorem prawa kościelnego przy wszechnicy w Wiedniu.

Wiedeń, 23. VII. Baron Hussarek obradował w czasie popołudnia z przedstawicielami Socjalnej Demokracji, z zarządem Związku czeskiego, z przedstawicielami Słowian południowych, Włochów i Rumunów. Wieczorem przyjmie Hussarek przedstawicieli Niemców i Polaków. Hussarek rozwinął wobec przedstawicieli partji swój program, który jak głoszą, co do obecnych sesji, ogranicza się do załatwienia budżetu tymczasowego z zachowaniem obecnych członków gabinetu. W jesieni zostanie podjętą daleko sięgająca reforma administracji, uregulowanie spraw żywnościowych i finansowych. W tym względzie gabinet otrzyma silną doprawę parlamentarną.

Wiedeń, 24. VII. Według pism przewidywany prezydent ministrów Hussarek pojawił się przed południem w Izbie posłów i przyjął narazie członków Komisji związkowej partji niemiecko - narodowych, rozwijając przytem linje wytyczne polityki, według których postępowałby w razie nominacji na prezydenta ministrów. Z tych przedstawień wynika, że narazie zamierza utworzyć gabinet urzędników o charakterze niepolitycznym, zamyślając przekształcić go później przez przyjęcie parlamentarjuszy. Bezpośrednio potem zebrała się Komisja związkowa partji niemiecko - narodowych celem zajęcia stanowiska wobec deklaracji Hussark'a. Po przedstawicielach partji niemiecko - narodowych przyjął Hussarek zarząd zjednoczenia chrześcijańsko - socjalnego. Po południu przyjmie przedstawicieli Czechów, Słowian południowych i Ukraińców.

Cesarz przyjmuje dymisję gabinetu Seidlera.

Wiedeń, 23. VII. (WTB.) »Wiener Ztg.« ogłasza pismo odręczne cesarza, w którem tenże przyjmuje dymisję Seidlera i całego jego gabinetu, uprawniając go do tymczasowego załatwiania spraw państwowych.

Misja Hussarka nieudałą?

Wiedeń, 23. VII. Partje Izby posłów zachowują się wobec przeznaczonego na prezesa ministrów Dr. Hussarka, który zjawił się już w Parlamencie, narazie jeszcze bardzo chłodno i powściągliwie. Nominację Hussarka sprowadza się w części także do wpływów klerykalnych; równocześnie wskazuje się na to, że także bar. Hussarek blizkie utrzymywał stosunki z gronem przyjaciół zmarłego następcy tronu Franciszka Ferdynanda, z którego młody cesarz dobrał sobie niejednego ministra. Mimo swych stosunków klerykalnych doznaje p. Hussarek dziwnym sposobem nader chłodnego przyjęcia także u partji chrześcijańsko - społecznej.

Wśród Polaków uchodzi desygnowany prezes ministrów za przyjaciela Rusinów; mimo to należy przypuszczać, że porozumieją się oni z p. Hussarkiem. Rusini natomiast są nadzwyczajnie zirytowani z powodu ustąpienia p. Seidlera. Przywódcy ich Petruszewicz i Wassylko przyszli jeszcze wczoraj do p. Seidlera i oświadczyli mu, że w przyjęciu dymisji prezesa ministrów dopatrują się kapitulacji korony wobec Polaków i wyciągną odpowiednie wnioski z faktu tego.

U Niemców wywołało oczywiście ustąpienie Seidlera niezadowolenie, lecz przypuszczać należy, że będą także nowy rząd popierać przy zabezpieczeniu konieczności państwowych.

W ciągu popołudnia zjawili się Czesi u p. Hussarka, który przedstawił im w ogólnych zarysach swoją ideę (kurs „państwowy“ zamiast „niemieckiego“). Czesi ograniczyli się do oświadczenia, że nie mogą mieć specjalnego zaufania do osobistości, która należała do absolutystycznego gabinetu hr. Stürgkha, i że zresztą odczekać chcą czynów nowego prezesa ministrów.

Podobna odpowiedź nastąpi też niezawodnie ze strony Słowian południowych.

Utrudnione są rokowania bar. Hussarka jeszcze tem, że dzisiaj nastąpiło w dodatku nagłe przesilenie w Kole Polskiem. Koło Polskie postanowiło było głosować przeciw publicznemu charakterowi posiedzenia, na którem zajścia nad Piawą miały być roztrząsane. Nie wszyscy wszakże członkowie Koła trzymali się tej uchwały. Z drugiej strony rozmaici członkowie Koła, mianowicie konserwatyści, wstrzymali się od głosowania nad wnioskiem czeskim o wytoczenie skargi ministrom. Zajścia te spowodowały prezydjum Koła do dymisji, tak iż właściwie nie ma przedstawicielstwa Koła, z którembym p. Hussarek mógł pertraktować autorytatywnie.

W takich okolicznościach nie można się dziwić, że wymienia się już nowych kandydatów jako następców p. Seidlera, jak minister spraw wewnętrznych i namiestnik górnej Austrji, bar. Handl, i namiestnik dolnej Austrji bar. Blevleben. Jak słychać w ostatnich godzinach popołudniowych w Izbie posłów, uważa prawdopodobnie p. Hussarek z powodu wyżej przytoczonych trudności misję swą za nieudałą i złoży ją w ręce cesarza. W takim razie uchodzi bar. Handl za desygnowanego prezesa ministrów.

Sprawa oskarżenia ministrów austryjackich.

Wiedeń, 22. VII. (WTB.) Izba posłów rozprawia nad wnioskiem czeskim o wniesienie skargi przeciw prezesowi ministrów Seidlerowi i przeciw byłemu ministrowi spraw wewnętrznych hr. Toggenburgowi za rozporządzenie, dotyczące starostw w Czechach. Wniosek uzasadnił obszernie Czech Stransky, popierali go Słoweniec Ravnihar, Włoch Grandi, narodowo demokratyczny poseł polski Skarbek a zwalczali Niemcy, Ukraińcy i Rumuni. Socjalista Seitz zaznaczył, że robotnicy niemieccy stanowczo będą się opierać temu, żeby półczwarta miljona Niemców w Czechach, na Morawach i Śląsku dostało się pod panowanie państwa czeskiego.

Minister spraw wewnętrznych v. Gayer wykazywał konieczność rozporządzenia odnośnego dla Czech, stwierdzając, że rozchodzi się jedynie o zarządzenia dla ułatwienia administracji w Czechach. Minister dowodził, że nie ma danych dla oskarżenia. (Brawa.)

Izba posłów odrzuciła po dwudniowych obradach w głosowaniu imiennem 215 głosami przeciw 162 wniosek czeski o wytoczenie skargi ministrom Seidlerowi i Toggenburgowi. Następnie rozpoczęły się obrady nad wniesionym przez przewodniczących wszystkich frakcji wniosku, wzywającego rząd do złożenia dokładnych informacji co do zajść na froncie południowo-zachodnim i za frontem. Rozprawy odbywały się na tajnem posiedzeniu.

Tajne sprawy w Parlamencie austryjackim.

Wiedeń, 23. VII. (WTB.) Tajne posiedzenie, które rozpoczęło się o pół do 1. po południu, zamknięte zostało o ¾6. Jutro o godz. 10. przed południem tajne posiedzenie zostanie podjęte.

Przesilenie w prezydjum Koła wiedeńskiego.

Wiedeń, 23. VII. (WTB.) Według doniesień pism ustąpiło prezydjum Koła Polskiego z powodu stanowiska części Koła, która głosowała za wnioskiem Stransky'ego (o wytoczenie skargi ministrom za rozporządzenie w sprawie starostw).

Tajny układ pod przymusem.

Wiedeń, 23. VII. Z kół poselskich słychać, że premjer w ostatniej rozmowie z Dr. Tertilem i hrabią Baworowskim miał oświadczyć, że podpisał tajny układ tylko pod przymusem, gdy mu oświadczono, że zginiemy z głodu, jeżeli z powodu tej sprawy rozbije się układ pokojowy.

Najprzód podpisał ten tajny układ Czernin, potem z zastrzeżeniem Wekerle, a wkońcu Dr. Seidler.

Oskarżenie przeciw Seidlerowi.

Mowa Czecha Stransky'ego.

Korespondent wiedeński »Berl. Tageblattu« Dr. Lederer przesyła pismu swemu sprawozdanie z posiedzenia Rady Państwa, na którem mówca czeski Stransky uzasadniał oskarżenie, wniesione przeciw prezesowi gabinetu Seidlerowi:

W dzikiej i namiętnej mowie uzasadnił Dr. Stransky dziś swój wniosek w imieniu Czechów. „Jestem sobie świadom — mówił — że wnioskiem tym nie osiągniemy sukcesu politycznego. Lecz chcemy pokazać, że w tej stajni Augjasza nie jesteśmy gospodarzami, lecz ofiarami. Chcemy pokazać zagranicy, jak nieznośnem jest obce jarzmo niemieckie narodom Austrji, jak w Austrji rządzi się w tę lub ową stronę za pomocą rozporządzeń wbrew prawu. Oskarżamy tego prezydenta ministrów, że jest typowym reprezentantem Austrji niemieckiej, której egzystencja oznacza przedłużenie wojny. Gdyż jednę z największych przeszkód pokoju stanowi ucisk małych narodów. To nietylko Wilson na czele swojej dyskusji pokojowej postawił, lecz także hr. Burian uznał to niedawno wskazując na konieczność zreformowania Austrji. Lecz zamiast podjąć usiłowanie pogodzenia narodów, proklamuje p. Seidler kurs niemiecki, pragnąc uwieńczyć cel ostateczny pięćdziesięcioletniego teroru niemieckiego tem, że niemieckiemu molochowi rzuca związanych niewolników przed paszczę. Niemcy widzą coprawda, że kończy się ich hegemonja. Chcą atoli teraz swoją grabież utrwalić ustanowieniem niemieckiej prowincji w Czechach a podział Czech na dwie części ma być pierwszym krokiem ku temu. To postępowanie pokazuje coprawda, że także Niemcy przestali wierzyć w egzystencję niemieckiej Austrji. Dlatego przygotowują się sami na podział Austrji. Jedynej drogi, wolnej federacji narodów nie chcąc obrać, przygotowują polityczną anabasis ku Hohenzollernom. To naturalnie nic nas nie obchodzi. Lecz nie wolno nic Niemcom zabrać, co im się nie należy; taką grabieżą byłoby odłączenie prowincji Czech niemieckich.

W silnych atakach krytykował potem Dr. Stransky metodę rządów prezydenta ministrów von Seidler'a. „Nie chodzi o to — mówił — za pomocą jakiego kursu Austrją rządzić można, lecz jak wogóle rządzić można, Austrja może istnieć tylko, dopóki jej ludy pragnąć będą tego. Każdy rząd musi przeto pracować w tym względzie, aby narody się znalazły. Pan von Seidler atoli stawia nas wobec kapelusza Gessler'a. Oświadczamy, że Austrję o »niemieckiej kości pacierzowej« z całej duszy po wieczne czasy nienawidzieć i zwalczać będziemy i — tak dopomóż Bóg — wkońcu zdruzgoczemy w zupełności. Największym obowiązkiem narodu czeskiego jest, takiej Austrji szkodzić gdzie i jak tylko można. Tego wymaga nasza wierność wobec naszego narodu i nawet nasza wierność wobec korony czeskiej a wierność ta może tylko polegać na zdradzie względem Austrji Seidler'a. Pragniemy ją przeto wszędzie, gdzie tylko można, zdradzać wiernie. Austrja jest ustrojem państwowym bez patrjotyzmu i bez patrjotów, który powstał tylko przez zesumowanie ośmiu irredent włączając w to także niemiecką irredentę. Jest ona ustrojem, którego żołnierze Czesi, jak słyszeliśmy, z natarczywością rzucili się na nieprzyjaciela, aby go ująć w ramiona, aby z nim się połączyć, aby tworzyć pułki, brygady, korpusy, armje przeciw temu ustrojowi.

Wiadomości wojenne.

Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 23. VII. wiecz. (WTB.) Miejscowe walki na zachodnim brzegu rzeki Avre. Miedzy Soissons i Reims udaremniła grupa wojsk niemieckiego nastepcy tronu ponowny jednolity atak znacznych sił wroga.

Honduras wypowiada Niemcom wojnę.

Waszyngton, 23. lipca. (WTB.) Departament stanu donosi, że państwo Honduras wypowiedziało 19. lipca Niemcom wojnę. Stosunki dyplomatyczne zostały zerwane 18. lipca.

Komunikaty francuskie.

Francuskie sprawozdanie popołudniowe z 22.: W nocy Niemcy ograniczali działalność swej artylerji na północny brzeg rzeki Ourcq miedzy Marne i Reims szczególnie do lasów pod Courton i Nove. Między Ourcq i Marne udaremniliśmy silne kontrataki Niemców w okolicy Grisolles i Bézu St. Germain. Utrzymaliśmy się wszędzie przy naszych pozycjach.

Francuskie sprawozdanie wieczorne z 22.: W ciagu dnia usiłowali Niemcy powstrzymać nasze postępy miedzy Ourcq i Marną za pomocą potężnych kontrataków. Wojska francusko - amerykańskie stawiały czoło wszystkim szturmom nieprzyjacielskim i rozszerzyły swe postepy między Marne i Reims. Dalej na północ poczyniły postepy wojska angielskie, przyczem zabrały 200 jeńców i 40 karabinów maszynowych. Na północ od rzeki Ourcq i na froncie w Szampanji silniejsza działalność artylerji bez walk piechoty.

Sprawozdanie popołudniowe z 23.: Z nocy donoszą tylko o walkach artylerji. Na północ od Montdidier zajęli Francuzi trzy wsie i ujęli dotąd 300 jeńców. Noc poza tem była spokojna.

Armja wschodnia: Działalność artylerji.

Komunikat angielski.

Angielskie sprawozdanie poranne z 22.: Dnia 21. lipca zyskaliśmy na terenie na południe-wschód od Hébuterne. Spółdziałając z Francuzami zabraliśmy na południe od Villers - Bretonneux jeńców i karabiny maszynowe.

Komunikat amerykański.

Amerykańskie sprawozdanie z 22.: Spółdziałając z Francuzami posuwaliśmy się w dalszym ciągu. Minęliśmy drogę Soissons-Chateau Thierry między rzekami Ourcq i Clignon i dotarliśmy do drogi Beaupuites-Charteres. Inne formacje amerykańskie przeszły przez Marne i zajęły miasta, których stan zdradzał wielki pospiech, z jakim je porzucono.

Komunikat austryjacki.

Wiedeń, 23. VII. (WTB.) Na włoskiej widowni wojny walki artylerji o zmierzającej si sile.

Na froncie albańskim nieprzyjaciel w dalszym ciągu usiłował atakować po obu stronach górnego biegu rzeki Devoli, lecz został za każdym razem odparty.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 23. VII. (WTB.) Jeden z naszych komendantów łodzi podwodnych, kapitan korwety Nostiz und Jünkendorf, zatopił 15 parowców i 12 żaglowców o pojemności 61 tys. ton. Między zatopionemi parowcami znajdował się uzbrojony angielski transportowiec wojskowy „Dwinsk" (8173 ton).

Wynik wojny łodzi podwodnych w czerwcu.

Berlin, 23. VII. (WTB.) W czerwcu zniszczono ogółem 521 ton użytecznej dla wrogów naszych handlowej pojemności okrętowej. Światowa pojemność okrętowa, jaką rozporządzają, zmniejszyła się zatem dzięki zarządzeniom wojennym od początku wojny o całe 18 mil. 251 tys. ton. Z tego przypada na samą angielską flotę handlową 11 mil. 175 tys. Podług dokonanych tymczasem stwierdzeń uszkodzono jeszcze ciężko 48 tys. ton statków nieprzyjacielskich wzgl. na służbie wroga pozostających.

Komunikat bułgarski.

Bułgarskie sprawozdanie z 21: Zwykła działalność artylerji. Na zachód od jeziora Ochrida oddziały nasze zabrały rozmaity materjał z rowów nieprzyjacielskich. Na zachód od Wardaru artylerja nasza zapaliła nieprzyjacielskie składnice amunicji. Na południe od Lumnicy zauważono silniejsze eksplozje w dolinie Strumy. Na południe od Seres pomyślne dla nas potyczki patrolek.

Mowa pokojowa lorda Wimborne.

Berno, 22. VII. (WTB.) Były wicekról Irlandji, lord Wimborne, wniósł do Izby lordów rezolucję, żądającą, by przy nieprzyjacielskich sondowaniach pokojowych więcej zważano na jasne ujęcie celu pokojowego koalicji i zdyskredytowanie militaryzmu w oczach państw centralnych. Według »Daily News« rozpatrywał Wimborne w długiej mowie najpierw pytanie, czy ostatnie mowy Kühlmanna i Hertlinga były szczerem sondowaniem pokojowem, czy też pułapką. Wskazywał on na to, że w Niemczech niewątpliwie istnieje silny prąd rozumnych do pokoju skłonnych zapatrywań, których nawet sam sztab generalny nie chce ignorować. Minęły 2 tygodnie zanim zdezawuowano Kühlmanna, a ponieważ nie nastąpiła żadna odpowiedź, zdołano z łatwością udowodnić, że jego nadzieje pokojowe są płonne i bezowocne. Zachodzi kwestja, czy Anglja przy tem nie szła na rękę niemieckiej partji wojskowej. Postępowanie Anglji było nieco ociężałe, co się już pokazało podczas rokowań brzeskich, kiedy Czernin imieniem państw centralnych uczynił ogólną ofertę pokojową. Jego, mówcy, zdaniem, Anglja winna była podjąć tę ofertę, gdyż wtłoczone w granice dawniejsze Niemcy oznaczałyby porażkę militaryzmu, wówczas ofenzywa pokojowa nie byłaby przyszła do skutku a w Niemczech nastąpiłoby rozdwojenie. Mowa Kühlmanna była dalszą ku temu sposobnością. Rząd nie powinien traktować, narodu jak dzieci, których słowo „rokowania" strachem przejmuje. Niechaj nie odpowiada się na to, że Niemcy znają warunki pokojowe Anglji, gdyż tak nie jest. Natomiast wie każdy zniechęcony do wojny Niemiec, że conajmniej 3 razy cesarz lub jego ministrowie uczynili oferty pokojowe na warunkach, które każdy wszechniemiec uważać musi prawie za kapitulację. Ponieważ oferty te koalicja zbywała lodowatem milczeniem, sądzi każdy Niemiec, że wychodzi ona na zniszczenie państw centralnych. Wojnę należy wygrać, lecz nie chce się Niemiec pobić w zwykłem znaczeniu, lecz nawrócić. Do tego potrzeba wprawdzie nowej broni, mianowicie siły zbrojnej, i przekonujących argumentów. Jeżeli zaś dyplomacja ma się do tego przyczynić, potrzeba konkretnej formuły bez zastrzeżeń, klauzul i komplikacji, formuły, którą łatwo zrozumie naród, do którego jest skierowana. Niemcy posługiwali się formułą „Bez aneksji", obecnie mówią o „granicach historycznych". Należy na to odpowiedzieć, należy odpowiadać na każdą ofenzywę pokojową.

Imieniem lorda Curzona odpowiedział lord Crawford, że urząd dla spraw zagranicznych dał Wimbornowi do zrozumienia, iż dyskusja nad jego rezolucją jest niefortunna i że spodziewa się, iż ją cofnie. Ponieważ Izba godziła się na te wywody, cofnął Wimborne swą rezolucję.

Rozmiary sprzysiężenia irlandzkiego.

Londyn, 22. VII. (WTB.) Korespondent »Daily News« w Dublinie pisze, że rząd posiada jeszcze bardzo obszerny materjał dowodowy o sprzysiężeniu irlandzkiem w postaci wyciągów z cenzurowanej korespondencji osób prywatnych w Irlandji i Ameryce. Kilka szczegółów o miejscu, czasie i ilości amunicji, które miały być wewiezione, są bardzo ciekawe.

Belgja a teorja niemiecka o zastawach.

Le Havre, 22. VII. (WTB.) Podczas śniadania, wydanego przez rząd belgijski dla parlamentarzystów belgijskich, oświadczył prezes ministrów Cooreman: Belgja nie chce innego pokoju jak pokoju honoru i prawa. Odpiera ona śmiałą, niedawno temu w Parlamencie niemieckim wypowiedzianą teorję, by z Belgji uczynić zastaw w rękach jej dłużnika, który żąda od Belgji gwarancji przeciw jej napastnikom. Belgja oświadczy się co do reorganizacji stosunków między państwami tylko w pełnem porozumieniu z mocarstwami, które walczą razem z nią, za sprawę sprawiedliwości.

Udział kolonji francuskich w wojnie.

Berno, 22. VII. (WTB.) Jak donosi »Temps«, wysłały kolonje francuskie dotąd 680 tys. żołnierzy i 238 tys. robotników do Francji.

Rosja w stanie fermentu.

Moskwa, 20. VII. (WTB.) Prasa tutejsza donosi: Gen. Hurko zamianowany został dowódcą wojsk sprzymierzonych na pobrzeżu murmańskiem.

Pismo »Nowoja Żiźń« zostało zamknięte.

Szef żandarmerji w Jarosławiu, gen. major Moczalow, aresztowany został z powodu machinacji przeciwrewolucyjnych.

Pod protektoratem koalicji stworzona ma być republika wołogdańska, obejmująca wybrzeże murmańskie i części północnej Rosji aż do Uralu.

Powstanie białych gwardzistów nad Murmanem jest stłumione.

W Moskwie zakazano po raz wtóry wszystkich pism niebolszewickich.

Sztab Murajewa w liczbie 24 członków aresztowany został na stacji kolei murmańskiej Rusajowce. Sztab armji ochotniczej nad Donem ogłasza, że wszystkie formacje ochotnicze jej podlegają. Szefem sztabu jest gen. Alekseiew a komenderującym generałem Denikin.

Według doniesienia pisma »Iswestja« oświadczył podobno francuski konsul generalny komisarzowi dla spraw zagranicznych, że członek misji francuskiej Guinet przekroczył swe pełnomocnictwo, dziękując Czechom za podbicie Syberji imieniem mocarstw koalicyjnych. Pismo to wskazuje natomiast na głosy prasy francuskiej i angielskiej, które witają Czechów jako oswobodzicieli Rosji i w zajęciu kolei syberyjskiej przez Czechów widzą porę do wkroczenia Japonji.

Trocki ogłasza odezwę, wzywającą do oczyszczenia Wołogdy, Uralu i Syberji z nieprzyjaciela i do zduszenia węża syberyjskiego, powstrzymującego dowóz chleba. Zabrania on wszelkim instytucjom wojskowym i urzędnikom udzielać pomocy angielskim i francuskim oficerom. Oficerów tych należy ściśle dozorować i nie pozwalać im na podróżowanie.

Anglicy namówili ludzi oddziału rosyjskiego dla nadzwyczajnej ochrony kolei murmańskiej do wstąpienia do armji koalicyjnej.

Według pisma »Murmanski Westnik« opuściły wojska rządu centralnego Soroki. Dn. 7. lipca przybył tam krążownik angielski. Naprawia się wysadzone mosty.

Prasa moskiewska donosi: Północny okręg obszaru nadonieckiego uwolniony jest od band kadeckich. Dn. 17. lipca rozpoczęła się ogólna mobilizacja robotników.

Anglicy rozstrzelali w Kem prezydjum tamtejszego komitetu wykonawczego.

Gen.-porucznik Biwjukow zasądzony został za organizowanie Kozaków w Astrachanie przeciw Sowjetowi na 25 lat więzienia.

Wielcy książęta, którzy internowani byli w Alapajewsku, zostali według urzędowych doniesień z 18. lipca wyswobodzeni i zniknęli.

Ogłoszono rozporządzenie o skonfiskowaniu majątku całego rodziny cara.

Dnia 18. lipca stwierdzono w Piotrogrodzie 328 wypadków cholery. Dn. 19. zaszło 109 wypadków.

Z Baku donoszą: Anglicy opróżniają pospiesznie Wołogdę. Liczyć należy się z przeniesieniem poselstw koalicyjnych z Wologdy do Archangielska.

Byłą carową wywieziono z Jekaterynburga.

Prasa donosi, że wojska Sowjetu opuściły definitywnie Orenburg.

Na czele nowego rządu orenburskiego stoi Dotow. Bolszewicy zabrali wszystkie przedmioty wartościowe.

»Prawda« donosi o rewoltach głodowych w Ugliczu, Lubinie, Rybinsku i Jarosławiu.

»Biednota« stwierdza, że przez stracenie cara muskularne ramię robotników zerwało definitywnie pęta caryzmu. Robotnik podpisał wyrok śmierci, robotnik strzegł cesarza, robotnik przewiózł cara z Tobolska do Jekaterynburga.

Dzisiejszy numer bolszewickiej »Prawdy« wita stracenie cara. Modły popów o jego zdrowie nie mogą go już wskrzesić. Mikołaj II. był mizerną figurą, przedstawicielem straszliwej reakcji i także spółwinnym wojny. Na dwie strony był on związany z imperjalizmem państw rabunkowych Europy. Tam będzie się go opłakiwać.

Powstanie w Tybecie.

Londyn 22. VII. (WTB. »Times« dowiaduje się z Pekinu pod datą 18.: W Tybecie wybuchło powstanie przeciw Chińczykom. Ponieważ rząd centralny nie mógł utrzymać dość silnych wojsk nad granicą, nie mogły one powstrzymać skoncentrowania się Tybetańczyków. Stanęła umowa co do rozejmu.

Ukaranie zabójców Mirbacha.

Berlin, 23. VII. (WTB.) Według doniesienia Czyczeryna, złożonego pełnomocnikowi cesarskiemu, rozstrzelono do 19. lipca przeszło

Mały feljeton.

Gdańskie zebranie Towarzystwa Naukowego w Toruniu. (Dokończenie.) Po zwiedzeniu kościołów udali się obecni na salę »Reichshofu«, gdzie zastano już liczniejsze koło członków, którym okoliczności nie pozwoliły przybyć rychlej. Z półgodzinnem opóźnieniem wysłuchano niezwykle zajmującego wykładu p. profesora Langego, który mówił »O pochodzeniu nazwy Bałtyku«.

Prelegent od samego początku zaciekawił wywodami swemi obecnych, wzmiankując, że jak odnawiające się ciągle pokolenia podlegają nieustannym zmianom, tak dzieje się i z wyrazami. Wiele z nich jednak, szczególnie nazwy miast, osad, wód zachowuje prastare kształty dźwięków. I wtedy zachodzić mogą poważne wątpliwości co do właściwego pochodzenia tych wyrażeń.

Do takich zaliczyć należy nazwę Bałtyku.

Starożytni zwiedzali wybrzeże nasze celem zyskania cennego gdzie indziej, a w naszych stronach lekceważonego bursztynu. Mimo to Tacyt, dziejopis rzymski, podaje kilka tylko i to szczupłych szczegółów o naszych stronach, przyczem skazany był na wiadomości nacechowane więcej fantazją, jak ścisłością, pisząc w rozdziale 45-tym swej »Germanii« o rozległych przestrzeniach między Bałtykiem a Dunajem.

Wyraźna wzmianka nazwy Bałtyku znachodzi się po raz pierwszy w XI wieku u jednego z historyków ówczesnych, który zwie go »mare balticum«. Mogło to być wyrażenie, używane w gwarze ludowej. Ale tak samo pochodzić mogło od podobnego określenia, które zachodzi w I wieku po Chrystusie u rzymskiego badacza przyrody Pliniusza w jego »Historji naturalnej«. Wspomina o wyspie zwanej »Baltia«, olbrzymiej wielkości.

Zachodzi tu więc podobieństwo dźwiękowe. Albo nazwa owej wyspy była pierwszą i nadała imię całemu morzu, albo też stało się odwrotnie.

Istnieje jednak drugie tłumaczenie nazw Bałtyku, odwodzone od ludu nadbrzeżnego, zwanego u nas »Bałtowie«, po niemiecku »die Balten«.

Językoznawcy tłumaczą, że owe określenie »Balten« odwodzić należy od słowa niemieckiego »bald«, które znaczy: rychło, wnet, skoro, a także odważny i śmiały. Że to zaś byli ludzie odważni, nazwano ich odpowiednio Baltami, a po naszemu Bałtami.

Od słowa »bald« odwodzi się też »Balder«, germański bożek pogański.

Kiedy więc jeszcze nie znano formy »Balder«, nazwano mieszkańców krain nadmorskich Bałtami. Gdyż brzmienie »Bałt« — jako pierwsze, poprzednie, oznaczało nazwę tych, co mieszkali nad wybrzeżem.

Odwodzić też można nazwę Bałtyku od cieśniny morskiej, zwanej bałt w polskim języku, słowem znanem wszystkim językom północnym.

Popiera to zapatrywanie tak znaczna powaga na polu językoznawczem, jak profesor fryburskiego uniwersytetu Kluge, który orzekł że formę »Bałt« uważać należy za równoznaczną z określeniem der »Belt«, a więc bełt, oznaczającem cieśninę morską. I rzeczywiście w języku średnio-wysoko-niemieckim znachodzi się nazwa Bałtyku: »Beltemeer«, a »Belt« znaczy »pas« wodny w języku duńskim.

Jeszcze jedno. Wincenty Pobłocki, oraz Szafarzyk, uczony czeski wkazują na określenie: »Balta jura« oznaczające Bałtyk po litewsku. Przytem zaznaczyć należy, że »balta« znaczy biały, a »jura« morze. Całość zatem znaczyłaby dosłownie »Białe Morze.«

Nazwa Bałtyku byłaby stąd pochodzenia litewskiego.

Prawda, że mamy nazwy określeniem koloru barwy morza oznaczone, a więc: Morze Czarne, Morze Czerwone. I pewnem jest, że w przeciwstawieniu np. do ślicznego, a pod pięknem i wiecznie uśmiechniętem niebem położonego Morza Śródziemnego. Bałtyk wydawać się może jako morze białe, blade i sinością swą ponure. Jednakże Bałtyk posiada też swoją i to znaczną skalę kolorów — zwłaszcza jesienią.

Ale tubylcza ludność, która jedynie utworzyć mogła nazwę w czasach zamierzchłych, na pewno była na podobne wdzięki i pobłyski barw wód Bałtyku nieczułą. Człowiek pierwotny nie zna uczuciowości. Owszem jest nawet zbyt realistyczny, to znaczy, że skłania się więcej do przesadnie czasami pojętej rzeczywistości. Morze w oczach ludzi pierwotnych było uosobieniem obrzydliwego potwora, który czyha na nowe ofiary, aby je pochłonął. Już znakomity poeta rzymski Horacy przedstawił, jakiej olbrzymiej odwagi potrzeba było pierwszemu człowiekowi, ażeby powierzyć życie tej zdradliwej toni.

W dodatku pierwotnie uważano morze i błota nadbrzeżne za jedno, oraz patrzano na nie jako na ściek wszelkich brudów i nieczystości, a więc na coś, z czem wogóle stykać się nie należy, a przytem wcale nie robiono różnicy w określeniu między błotem, bagnem, a morzem. Nawet poeta nasz Adam Mickiewicz, opisując bagna litewskie, powiada: „Wielkie jest podobieństwo, że djabli tam siedzą!" Tem wyraził znakomicie usposobienie ludu, który dawniej używał często wyrazu »bagna« na określenie »morza« i odwrotnie. Przytem np. wyraz niemiecki »Moor«, przypominający dźwiękiem »morze«, używany był nieraz w znaczeniu morza, choć właściwie bagno oznacza.

W ten sam rząd postawićby należało i polskie określenie jeziora tatrzańskiego »Morskie Oko«. Jako niezmiernie odległe od mórz, których nawet w bardzo dalekiej okolicy jego niema, tłumaczone być winno w myśl rozumowania powyższego jako »błotne« oko.

Znamiennym do tego przyczynkiem jest i niemieckie określenie jeziora i morza. Jest to znany wyraz »See«, rozróżniony tylko rodzajnikami »der« i »die«, przyczem »der See« oznacza jezioro, a »die See« morze określa.

Tudotąd należy i »Morze Kaspijskie« oraz »Morze Martwe«, które oba właściwie są wielkiemi jeziorami. Pontus znaczy w łacińskiem morze a znajdujemy to określenie w Hellesponcie, określeniu cieśniny Dardanelskiej. Widzimy więc i tutaj, że cieśnina to morze, czyli bełt, a nawet odwrotnie. Bełt więc jako cieśnina morska użyty koniecznie przyjąć trzeba w znaczeniu morza.

Lecz jakiegoż wtedy pochodzenia właściwie jest nazwa Bałtyku?

Jedyne wyjaśnienie dać tu mogą języki słowiańskie, które posiadają wszystkie wyraz i w polskim języku się znajdujący. Wyrazem tym jest zwykłe nasze »błoto«, a jeszcze lepiej zachowana w języku rosyjskim jego forma, brzmiąca »bałoto«.

Uważać ją należy jedynie za proste pochylenie, którego przykłady mamy i w polskim języku. Wspomnieć wystarczy zamianę »grad« na »grod« i »gród«. Oprócz nazwy miejscowości »Starogard« mamy i »Starogród« w polskiem, a w języku rosyjskim podobne zamiany jeszcze częstsze. Podobnie istnieje we wielu językach słowiańskich »błato« obok »błota«, a w średnio-bułgarskim nawet występuje jako »baltina«, więc zupełnie upodobnione do nazwy Bałtyku«. W ukraińskiem »bałto« znaczy tyle, co błoto, zaś w południowej Słowiańszczyźnie w najstarszej formie »bałt« oznacza błoto. Przytem występuje nazwa »bałt« też i na oznaczenie morza. Nazwa ta zatem niewątpliwie brzmiała pierwotnie »bałt« i używaną była na oznaczenie morza, że stała się twórcą nazwy Bałtyku, która jest stąd czysto słowiańską, a nie litewską, ani przejętą z jakiegokolwiek innego języka.

Na tem prelegent sprawę zakończył, a huczne oklaski obecnych świadczyły najlepiej o zadowoleniu z jasnego i bardzo przejrzyście opracowanego wykładu.

Prezes ks. Czaplewski wyraził w podziękowaniu wdzięczność p. profesorowi za wykład i otworzył dyskusję.

Ks. Kantak zabierając głos wskazał na wielką starożytność nazwy Bałtyku. Gdyż stwierdzono chronologicznie, że wszelkie nazwy na »a« są rzeczywiście starsze od takichże na »o« lub inną głoskę. Że więc nazwa »grod« brzmiała pierwotnie »grad«, a »belt« brzmiał »bałt«.

Jeśli nieszkańcy pierwotni nadali osadzie jakiej lub wodzie nazwę, to zrozumiałem jest, czemu się ostała niezmieniona. Nowe pokolenia przejmowały ją od poprzednich i zapominały z czasem pierwotnego znaczenia. Stąd tworzyła się z wyrazu owego skamienializna językowa. Przykładem jest np. rzeka »Warta«, której nazwa pochodząca od wyrazu »wrot« wspólną jest w tem pochodzeniu z innemi nazwami podobnemi, jak »Wrocisław« czyli »Wrocław« i pokrewny mu »Inowrocław«. O podobną skamieniałość rozchodzi się i przy nazwie Bałtyku. Jeśli zaś w języku litewskim mamy wyraz podobny »bałt« czyli biały, to pojmować to należy tak, że bielić znaczy czyścić, czyli obmywać wodą, a to naprowadza znowu do nazwy Bałtyku jako zbiornika wody. Dowodziłoby zaś, że wspólna nazwa Bałtyku odnosiłaby się jeszcze do zamierzchłych czasów, w których Słowianie i Litwini stanowili jeden wielki naród.

Ks. prezes zaznaczył jeszcze, iż słyszeliśmy tutaj zapatrywanie się na nazwę Bałtyku ze stanowiska językoznawczego. Ale ciekawem byłoby zbadać tę rzecz i ze strony historycznej, to jest należałoby stwierdzić, jak narody sąsiednie nazywały morze to dawniej i jeszcze dawniej w ubiegłych czasach.

Sam jako historyk wskazał wreszcie, że nie istnieje łączność między narodem litewskim a narodami słowiańskiemi. Litwinom pokrewny jest dawny naród pruski, a więc niesłowiański.

Wedle dociekań historycznych Wenedzi siedzieli nad morzem. Za Ptolomeusza, geografa żyjącego w II. wieku po Chrystusie, istniała już ta nazwa.. Więc nie Litwini siedzieli nad morzem, tylko Słowianie. Historycznie stwierdza to Bogusławski w »Dziejach Słowiańszczyzny«. Mniej więc litewską jest nazwa Bałtyku, a tem więcej słowiańską, jak już słyszeliśmy z wywodów prelegenta.

Ks. Kantak podtrzymywał jeszcze, że Litwini i Słowianie tworzyli kiedyś jeden naród. Nowsze badania wykazały, że Litwini od Słowian pochodzą. Mniejsza przytem, gdzie mieszkali — czy nad wybrzeżem, czy też w głębi kraju.

Podziękowaniem za liczne zebranie zakończył prezes posiedzenie, wyrażając wdzięczność obecnym, że licznem stawieniem się usiłowali poprzeć działalność Tow. Naukowego w Toruniu.

200 lewicowych socjalrewolucjonistów, którzy brali udział w zamordowaniu hr. Mirbacha i w powstaniu przeciw rządowi Sowjetu. Przeszło 100 winnych aresztowano, między nimi także pełnomocnika komitetu centralnego w sztabie oddziału Popowa, Orechkina, i członka tegoż sztabu Sablinego.

Polskie biuro werbunkowe w Moskwie.

Kijowski „Przegląd Polski" podaje następującą wiadomość:

„Komisja dla walki z kontrrewolucją dowiedziała się, że w Moskwie istnieje komisja, prowadzona przez Polaków i Czechów, werbująca ochotników do kontrrewolucyjnych oddziałów. Pierwszego lipca podtrzymano 2 wagony zwerbowanych Polaków i Czechów, którzy wieczorem tegoż dnia mieli udać się do Wołogdy.

Przytrzymani nazwali się oficerami armji francuskiej i zaopatrzeni byli w dokumenty francuskie. Wielu z pośród nich nie rozumiało ani słowa po francusku.

Badania wykazały, że akcję werbunkową prowadził Polak Julski, sekretarz misji francuskiej.

Na czele oddziału stał kapitan Popielski.

Z powodu aresztowania wicekonsul Labon w Moskwie wystosował notę do Cziczeryna.

Helfferich następcą Mirbacha.

Berlin, 23. VII. (WTB.) Były zastępca kanclerza, Dr. Helfferich, zamianowany został przedstawicielem dyplomatycznym Rzeszy w Moskwie.

Ze świata.

Stan zdrowia Steczkowskiego.

Warszawa, 23. (WIB.) Prezes ministrów polskich wrócił znowu do zdrowia i objął już kierownictwo spraw.

Oszczędności w Ameryce.

Berno, 23. VII. (WTB.) »Matin« donosi z Nowego Jorku, że rząd na czas nieograniczony zarządził począwszy od 25. lipca w szeregu stanów cztery względnie dwie noce bezświetlne.

Składki i pokwitowania.

— * **Na bezdomnych** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: Katarzyna Banaszak 20 mk. Chełmikowscy z Wrześni zamiast wieńca na trumnę śp. Henryka Koralewskiego 10 mk. Cz. W. zamiast wieńca dla śp. Jana Wiklińskiego 10 mk. Zebrane przez Jurka Sella na zaręczynach Serafiny Rosenau Folwark z paenm Wacławem Wierzbowskim z Głogowy 60 mk. Zebrane na weselu Melanji Suwalskiej z Poznania z kapitanem Jerzym Krynickim ze Lwowa 220 koron = 121 mk. Zebrane na imieninach panny Praksedy Napierałówny z Grójca 95 mk. Razem z poprzed. kwit. 287 866,49 mk.

— * **Na Głodnych** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: Zebrane na imieninach pana aptekarza Czesława Michalskiego z Gogolina 220 mk. Razem z poprzed. kwit. 77.107,59 mk.

— * **Na Radę Główną i Opiek.** w Warszawie złożono w administracji naszej w dalszym ciągu: Adamowie Siuchnińscy z Buku ku uczczeniu śp. Tadeusza Wróblewskiego 25 mk. Razem z poprzed. kwit. 1223.60 mk.

— * **Pokwitowanie:** Marek 23,— zebrane w administracji naszej na kaplicę Pana Jezusa wypłaciliśmy dn. 24. 7. 1918 roku ks. Adamkowi za stosownem pokwitowaniem.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, dnia 24. lipca 1918.

Kalendarz Dziś: Wiktora Z., Wincentego Lubomiry

Jutro: Jakóba St. Ap, Florenc. Sławosza

Wschód słońca	Dziś:	4, 8	zachód:	8, 4
	Jutro:	4, 9	„	8, 2
Wschód księżyca	Dziś:	8, 5	„	4,50
	Jutro:	8 27	„	6,14

— * **Przepowiednia pogody** berl. stacji meteorologicznej na czwartek 25. bm.: Nieco chłodniej, pochmurno, deszcz, później zwolna pogodniej.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— * **Postulat narodowy,** jaki wojna ze wszystkiemi swemi okropnościami postawiła przed nami, zamyka się w jednem słowie: miłosierdzia. Zrozumieliśmy ten potężny nakaz, posłyszeliśmy sercem polskiem głosy, wołające o pomoc i zorganizowaliśmy dwa Komitety ratunkowe, nieustające w zabiegach około ratownictwa miljonowych zastępów nędzą dotkniętych. Ze sprawozdania Komitetu dla bezdomnych za rok 1917 okazuje się, że i w roku zeszłym wpłynęły znaczne sumy na nieszczęsne drużyny uchodźców, wygnańców z gleby ojczystej, którzy obecnie powracają ze wschodu do zniszczonych swych sadyb. Nie nadszedł jeszcze czas, by mogli oni obyć się bez pomocy z naszej strony, nie wolno także zapominać nam wcale o tych biednych tułaczach, którzy wyrugowani z Królestwa Polskiego, błąkają się teraz za kawałkiem chleba po Niemczech. Smutne ich położenie scharakteryzowali posłowie nasi w Berlinie. Ale w daleko większej mierze skazani są na miłosierdzie nasze głodem przymierający rodacy nasi w Królestwie, pozbawieni możności zarobkowania i dziatwa polska, wśród której śmiertelność szerzy się w sposób tak przerażający. Podjęliśmy walkę z głodem i musimy przeprowadzić ją do zwycięskiego końca. Składkując na bezdomnych, nie przestajemy kwestować na dzieci nasze biedne i wołać: **na głodnych! na głodnych!**

— * **Z Banku Handlowego.** Na ostatniem posiedzeniu Rady Nadzorczej Banku Handlowego wybrano prezesem w miejsce śp. hr. Miecz. Kwileckiego p. Władysława Jerzykiewicza.

— * **Cena maksymalna na rychliki 9 mk.** Urząd prowincjonalny dla podziału ziemniaków ogłasza, że od 1. sierpnia zn'ża się cenę maksymalną na rychliki na 9 mk.

— * **Ważne dla Królewiaków.** Władze podatkowe powiatu pszczyńskiego (Pless) na Górnym Śląsku ogłosiły, że od Królewiaków nie można żądać w państwie pruskiem podatku dochodowego, ponieważ wskutek stosunków wojennych nie mogą wracać do domu, a więc pobyt ich w państwie pruskiem nie jest dobrowolny. Podatki już nałożone nakazuje władza podatkowa skreślić. — Wobec tego królewiacy, a także zatrzymywani wbrew własnej woli robotnicy z innych dzielnic dawnej Polski, mogą żądać zwolnienia od płacenia podatków i zwrotu podatków już zapłaconych.

Odnośne reklamacje i podania pisze „Biuro społeczne Koła Polskiego" (Soziales Buero der polnischen Reichstagsfraktion) w Bochum przy ul. Klasztornej (Klosterstr.) 10, do którego pisze się po polsku a które jest otwarte w dni powszednie od 8—12 i od 3 do 5, a w niedziele i święta od 11 i pół do 12 i pół. Pomoc Biura społecznego jest bezpłatna. Interesowani ponoszą tylko koszty papieru i znaczków pocztowych.

— * **Przeciwko szerzeniu się biegunki** najbardziej się zaleca przestrzeganie czystości. Należy często obmywać ręce, zwłaszcza przed jedzeniem albo podawaniem jedzenia. Chorzy na biegunkę powinni być od zdrowych ile możności odosobnieni. Najlepiej, gdy chory na biegunkę jest umieszczony w lazarecie, gdzie się zastosownie desinfekcję.

— * **Oddawanie butelek i starej gumy.** Przypomina się, aby oddawano butelki od piwa i wina za zapłatą do miejsc ich zbioru, także takie butelki, które w niektórych ogrodach zagrzebuje się w ziemie naokoło zagonów z kwiatami. Także starą gumę należy oddawać do miejsc zbioru, ponieważ ze starej gumy można wyrabiać nową.

— * **Lepsza ochrona dzieci nieślubnych.** Rząd pruski przedłożył Izbie posłów dwa projekty ustaw, z których pierwszy dąży ku polepszeniu opieki nad dziećmi nieślubnemi, a drugi przewiduje przymus pracy dla ojców, którzy się wzbraniają płacić alimenta za dzieci nieślubne. Pierwszy projekt przewiduje utworzenie urzędów dla spraw młodzieży (Jugendämter) w każdym powiecie miejskim lub wiejskim. Urząd honorowego dotąd doradcy sierot (Waisenrat) w przyszłości będzie płatną posadą stałą. Urząd dla spraw młodzieży m. in. będzie się zajmował małoletnimi, powoływać będzie opiekunów zawodowych dla dzieci nieślubnych, a dalej spoczywać będzie na nim opieka nad niemowlętami, dziećmi w wieku przedszkolnym i dziećmi szkolnemi. Ustawa przewiduje dalej nadzór nad kobietami, które przyjmują dzieci nieślubne za opłatą do domu swego, aby je żywić i wychować. Kobieta taka w przyszłości będzie musiała wystarać się o koncesję, która jest odwołalna. Ponad 2 dzieci kobietom takim przyjmować nie będzie wolno. Przedstawiciele Urzędu dla spraw młodzieży każdej chwili mają prawo kontrolować dom, w którym dziecko nieślubne umieszczono, celem przekonania się, jak je odżywiają i gdzie je do snu kładą.

— * **Uprawa i zbieranie pokrzyw.** Towarzystwo pod nazwą »Nessel - Anbau - Gesellschaft« stwierdziło na swoich polach doświadczalnych, że uprawiać pokrzywy można także przez wysiewanie nasienia, którego jak najwięcej należy zbierać. Do tego jest obecnie czas najlepszy. Towarzystwo płaci 20 mk. za kilogram czyszczonego nasienia. Do zbierania użyć można dzieci, robotników ochotniczych i jeńców. Do tej pracy potrzeba rękawiczek. W wielu domach są znoszone rękawiczki skórkowe, które oddawać można w biurze Towarzystwa w Poznaniu przy ulicy Jadwigi 19. To biuro udziela też wszelkich wskazówek, dotyczących pokrzyw. Wyroby z włókna pokrzyw służą dla wojska.

— * **Wojskowe listy przewozowe** (Militärfrachtbriefe) zaprowadza administracja wojskowa z dniem 15. sierpnia. Listy te odnosić będą się do wszelkich przesyłek wojskowych w polu, w okupacjach i w kraju. W handlu listów tych kupić nie będzie można. Żołnierze, którzy prywatną swą własność w ruchu publicznym wysyłają, posługiwać będą się zwykłemi listami przewozowemi, jak dotąd.

KRONIKA PROWINCJONALNA.

— * **Szamotuły.** (Kradzież.) Do garbarni Kergera przy ul. Klasztornej w nocy na niedzielę wtargnęło kilku złodziei, rozbiło drzwi do chlewa, skąd zabrali 4 kury. Potem przez okno weszli do garbarni i tu zabrali z maszyny 2 pasy skórzane, 8 mtr. długie a 13 cm. szerokie. Skradzione przedmioty mają wartość 480 mk. — Przed kilku tygodniami z tej samej garbarni skradziono skóry za blizko 2000 mk. Złodziei jednak wyśledzić nie zdołano.

— * **Września.** (Zebranie.) W niedzielę dn. 28. bm. odbędzie się o godz. 5. po południu na salce parafjalnej nadzwyczajne zebranie Tow. Przemysłowego z współudziałem innych miejscowych towarzystw. Przemawiać będzie słuchacz ekonomji p. Jerzy Stam z Lipska na temat: »Przyszłość handlu i przemysłu«. O liczny udział prosi Zarząd Tow. Przem.

— * **Wrocław.** (Zabawa latowa.) W niedzielę 28. bm. urządza kółko śpiewu »Harmonia« w ogrodzie »Cafe Restaurant« przy Karlstr. zabawę latową, połączoną z koncertem i różnemi grami o premje. Początek koncertu o godz. 4.; otwarcie kasy o godz. 3. po południu. Wstęp do ogrodu 30 fen. Na zabawę tę zaprasza jaknajuprzejmiej polonję wrocławską

Kółko śpiewu »Harmonja«.

KRONIKA SĄDOWA.

— * **Cała wieś na ławie oskarżonych.** Gdyby za przekroczenie jednego z licznych tysięcy rozporządzeń wojennych miano wszystkich ścigać, to chyba wypadałoby całe wsie, miasta i powiaty pozywać przed kratki. To, co dziś wydaje się śmiesznem, może się zczasem stać smutną rzeczywistością. Oto donoszą gazety śląskie, że wszyscy gospodarze z Lubomi pod Raciborzem, wsi liczącej 1700 mieszkańców, zasiedli na ławie oskarżonych pod zarzutem, że nie odstawili tabaki. We wsi tej bowiem zdawien dawna uprawiają roślinę tabaczną, której sprzęt władza zajmuje. Z jednym wyjątkiem wszyscy gospodarze sprzedawali tabakę na własną rękę po cenach, przewyższających cenę maksymalną 130 mk. za cent. 5 lub 6 razy, za co otrzymali mandaty karne, które wynosiły 1000 do 5000 mk. Cała wieś Lubomia z wyjątkiem jednego obywatela założyła protest przeciw mandatom i stawiła wniosek o sądowe rozstrzygnięcie sprawy. Przed sądem ławniczym w Raciborzu udało się oskarżonym udowodnić, że nie znali odnośnego rozporządzenia Rady Związkowej. Sąd przyznał im okoliczności łagodzące i zniżył wszystkie kary na 50 do 200 mk. Zastępca prokuratora założył apelację.

Z DALSZYCH STRON.

— * **Sezon w Krynicy.** Z Krynicy donoszą. Sezon tegoroczny uważać należy za bardziej udały, niż zeszły. Pogoda dopisuje stale, z wyjątkiem kilku dni chmurnych. Zjazd jest bardzo liczny, ponad 4000 osób, a codziennie przybywają nowi goście. Warunki utrzymania są, jak na obecną nadzwyczajną drożyźnę, jeszcze niezbyt wygórowane. Pensjonaty od 30—40 kor. dziennie, ale utrzymanie w nich bardzo dobre. Obiad w pensjonacie 10—12 kor., kolacja 6—8 kor. Dla osób, prowadzących gospodarstwo prywatne, warunki są mniej więcej takie jak w Krakowie. Mięso tańsze niż w Krakowie po 10 i 12 kor. za 1 kg., masło 50 kor., chleb od czasu do czasu po 18 i 14 kor. za 1 kg., jajka po 75 hal., borówki 1 kor. kg., wiśnie 24 kor. za 1 kg. itd. Urozmaiceniem sezonu jest zespół teatru krakowskiego, który pod kierunkiem p. Ludwika Czarnowskiego, gra ciągle przy wyprzedanej sali. Wystawiono: »Miód kasztelański«, »Flirt«, »Damy i huzary«, »Rokowania pokojowe« i in. W tym sezonie gościła tam p. Irena Solska ze swoim ensemblem, grając »Zagadkową damę« Bracca. Jutro zjeżdżają: p. Jarszewska, z p. Jednowskim, artyści teatru im. Słowackiego i wystawią głośnego »Niebieskiego lisa«. Teatr gra codziennie. Prócz tego, od czasu do czasu są urządzane koncerty amatorskie, w ostatnich zaś dniach urządzono wielki festyn. Orkiestra na deptaku gra dwa razy dziennie.

— * **Sprawa polska w Portugalji.** Podczas wykładu prawa miedzynarodowego na uniwersytecie lizbońskim, słynny profesor portugalski i świetny mówca, tudzież członek ministerjum spraw wewnętrznych, Dr. Carnoir de Monra, przemawiał wobec licznie zgromadzonych słuchaczów o sprawie polskiej.

Ten sam profesor przemawiał podczas konferencji zwołanej w »Théâtre National« z wielką sympatją o sprawach polskich. Przemówienia profesora do Moury wysłuchali, między innymi, prezydent republiki portugalskiej, Sidonie Paes, oraz liczni ministrowie. Zainteresowanie sprawą polską jest obecnie w Portugalji olbrzymie, a objawy sympatji wprost dotychczas niebywałe.

Księgi stanu cywilnego.

W dniu 23. lipca zgłoszono:

Zgony:

Zamężna Antonina Skarupska z domu Piechocka 26 lat. Robotnik Marcin Widawski 24 lata. Zamężna Jadwiga Wenzlik z domu Stawska 58 lat. Robotnik Michał Czechlewski 55 lat. Janina Schulz 3 lata, 10 mies., 6 dni. Weronika Mager 6 mies. 1 dzień. Zamężna Aniela Łazarska z domu Kowalska 35 lat. Stanisław Królewski 44 lata. Żołnierz, kupiec Willy Schiller 27 lat. Podoficer, szofer Ludwik Lis 24 lata. Jadwiga Grinig 17 dni. Marta Grinig 17 dni. Szewc Andrzej Dobakowski 83 lata. Władysław Konieczny 28 dni. Jerzy Schipprit 1 rok, 3 mies. 14 dni. Pob. rentę Tomasz Rozmarkiewicz 67 lat. Florian Nowicki 3 mies. 17 dni. Robotnica Marja Konieczka 21 lat. Helena Remlein 2 lata, 2 mies. 4 dni. Masażysta Wojciech Raychowiak 77 lat.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

— **Miesięczne zebranie Kat. Tow. Pracownic Konfekcyjnych** w Poznaniu odbędzie się 25. bm. o godz. ½8. na sali Domu Królowej Jadwigi. Na porządku obrad wykład i komunikaty. Uprasza się o liczny udział członków.

— **Klub Sportowy »Warta«** odbędzie swe roczne walne zebranie w czwartek 24. bm. o godz. 8. w lokalu »Concordia« przy ul. Wrocławskiej 18. Gdyby się walne zebranie dla braku kompletu odbyć nie mogło, ważne są uchwały następnego walnego zebrania, które odbędzie się w wymienionym dniu i lokalu wieczorem o godz. 8,30, bez względu na ilość obecnych członków.

— **Wycieczka familijna Kat. Tow. Rzemieślników Polskich** w Poznaniu odbędzie się w niedzielę 28. bm. do ogrodu p. Kluja w Kobylepolu. Na miejscu rozmaite gry o premje dla pań i panów oraz inne jeszcze rozrywki. Wyjazd kolejką o godzinie 2. i 3. po południu. Wspólny wymarsz pieszo o godz. ½9. wieczorem.

— **Tow. Samodzielnych Piekarzy.** Dnia 26. bm. o godzinie 9. rano w kościele podominikańskim odbędzie się msza św. na obchód św. Anny.

— **Chór Kościelny w Jeżycach.** Tegoroczna wycieczka latowa odbędzie się w przyszłą niedzielę 28. bm. po południu do uroczego Kobylepola. Bliższych szczegółów dowiedzą się członkowie i członkinie na lekcji śpiewu w czwartek. Chcący brać udział w wycieczce winni się koniecznie stawić na lekcję, celem skonstatowania liczby uczestników. Zarazem przypominamy, iż lekcje śpiewu odbywają się narazie z powodu ćwiczenia nowej mszy w każdy wtorek, czwartek i sobotę o godz. 8. wieczorem na salce parafjalnej. Uprasza się członków o punktualne przybycie na lekcje, aby uniknąć nieprzyjemności ewent. utraty praw członkostwa.

Ostatnie wiadomości.

Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna, 24. VII. (W. T. B.)

Zachodnia widownia wojny: Ożywiona działalność artyleryjska na północ od rzeki Lys, pod Arras i pod Albert. Na zachodnim brzegu rzeki Avre podczas miejscowego ataku pod i na południe od Mailly Francuzi przejściowo dotarli aż do Avre. W kontrataku przywróciliśmy położenie i odparliśmy wieczorem ataki częściowe wroga podjęte z Mailly i na północ stąd. Między rzekami Aisne i Marne nieprzyjaciel wczoraj rano po sprowadzeniu świeżych dywizji podejmował w dalszym ciągu swe ataki masowe.

Armja gen. pułkownika Boehna udaremniła zupełnie kilkakrotnie ponawiane ataki nieprzyjacielskie. Francuzi i Amerykanie ponieśli znowu najcięższe straty. Między Novant i Hartennes przypuścił nieprzyjaciel pięć razy daremnie szturm. Po obu stronach Villemontoire zyskał on przejściowo nieco na terenie. Kontratak nasz odrzucił go poza jego linje pierwotne. Villemontoire wydarto wrogowi, którego artylerja nasza ostrzeliwała, gdy cofał się w gęstych masach. Na północ od rzeki Ourcq rozbił nasz ogień ataki nieprzyjacielskie już podczas przygotowywania ich i przy pierwszym szturmie. Tanki, które przedarły się przez nasze linje, zostały strzaskane. Piechota, która postępowała za niemi, odrzucona została w kontrataku.

Także walczące między Ourcq i Marne wojska odparły silne ataki nieprzyjacielskie przeważnie już przed linjami swemi. Z wzgórza na północo - wschód od Roscourt i z lasu pod Chatelet wyrzuciliśmy wroga w kontrataku. Po południu odbywały się już ataki częściowe. Przeciwnika odparto.

Na południo - zachód od Reims trwały ciężkie walki przez dzień cały. Między Marne i Ardre nieprzyjaciel daremnie podejmował kilkakrotnie gwałtowne ataki częściowe. Na północ od rzeki Ardre Francuzi obok wojsk białych i czarnych także Anglików i Włochów rzucili do walki. Atak Włochów, ostrzeliwanych skutecznie podczas przygotowań, tylko słabo zdołał się rozwinąć i został szybko rozbity. Także Francuzi i Anglicy odparci zostali po zaciętych często walkach i po części w kontrataku.

Pierwszy gienerał - kwatermistrz: Ludendorff.

Od armji gen. pułk. Boehna nadeszły do wielkiej kwatery głównej dnia 23. po poł. następujące doniesienia o skutecznem odparciu nieprzyjacielskiego wielkiego ataku przedpołudniowego:

Po mniejwięcej godzinnem przygotowaniu ogniowem i najwyższej sile bojowej przystąpił nieprzyjaciel na całym zachodnim froncie armji do nowego jednolitego ataku. Poparci silna, po części nowo ugrupowaną artylerją, zaatakowali Francuzi, czarni i Amerykanie w licznemi tankami na czele. Na całym froncie odparto kilkakrotne ataki nieprzyjaciela, częścią przed pozycjami, częścią w samych pozycjach częścią w kontrataku. Jednolity wielki atak przedpołudniowy zadecydowany jest na niekorzyść wroga. Walki częściowe toczą się jeszcze.

W szczególności: Atakującym odcinek gen. Wattera masom udało się podczas pierwszego zapędu w towarzystwie aż do 40 tanków zyskać zrazu na terenie między Buczany i Tigny. Tuż za swą przednią linją dywizje podchwyciły atak i odparły go w kontrataku. Villemontoire wydarto znowu wrogowi, który cofał się w gęstych, przez nas ostrzeliwanych masach. Aż cztery razy zabierał się przeciwnik daremnie do nowych ataków. Korpus odzyskał więcej niż dawniejszą swą linję. Ponowny atak nieprzyjacielski toczy się obecnie znowu na północ od Tigny. Liczne strzaskane tanki leżą za frontem. Dobrze leżącym ogniem powitał odcinek gen. Etzela około godz. 6. przed poł. atak nieprzyjacielski, któremu również towarzyszyły liczne tanki. Odparto go w walkach na biała broń i w kontratakach. Około godz. 8. przed południem ruszyły nowe fale tanków i piechoty. Główny napór skierował się przeciw linji po obu stronach Plessier Hulen. Nieprzyjaciela odparto. Tanki, które przedarły się były poza wielki trakt za frontem zostały strzaskane. Także w odcinku gen. Winklera rozwinęły się ciężkie walki. Dywizje jego odparły wszystkie ataki. Wzgórze 141 straciliśmy przejściowo i odzyskaliśmy w kontrataku. We wsi Armentières nad drogą Sosson-Chateau Thierry udało się wrogowi usadowić się. Kontrataki toczą się. Dywizje odcinków gen. Scheelera i gen. Kattena odparły również atakującego znacznemi siłami przeciwnika. Tylko w północnej części lasu pod Chatelet, do której nieprzyjaciel wtargnął, toczą się jeszcze kontrataki. Poza tem osłabła tutaj działalność bojowa.

Lotnicy pościgowi i bojowi brali skuteczny udział w walkach. Przynależność licznych jeńców zostanie ogłoszona jeszcze w doniesieniu wieczornem.

Komunikat angielski.

Angielskie sprawozdanie z 23. 7.: Dn. 22. lipca posunęliśmy nieco linje nasze na południe od Merris-Metreen na południe od Hebuterne. Tak samo rozszerzyliśmy w nocy pod Hamel nasze pozycje. Podjęliśmy skuteczne wyprawy w pobliżu Minzerville, Ayette, Oppy, Avion i Lens. Silny ogień nieprzyjacielski przy pomocy granatów gazowych w odcinku pod Villers-Bretonneux.

Nabożeństwo żałobne za cara w Paryżu.

Paryż, 24. VII. (WTB.) Paryska ambasada rosyjska urządza w czwartek w kościele rosyjskim w Paryżu nabożeństwo żałobne z okazji śmierci Mikołaja II.

Z giełdy warszawskiej.

(Według pism warszawskich z dnia 23. 7. 18.)

Usposobienie dla papierów procentowych znów się nieco wzmocniło: obroty dość znaczne i ożywione.

6% pożyczka m. Warszawy w żądaniu 175 (175), w płaceniu 165 (165), transakcji nie dokonywano (166,25 do 167,75).

4½% listy ziemskie w żądaniu 180 (179), w płaceniu 172 (171), obracano po 174,75, 175,25 i 176 (170 do 174,50).

5% obligacje Banku ziemiańskiego nabywano po 97,50, żądano za nie 100 (100), płacić chciano 95 (95).

5% listy miejskie nabywanoby po 160 (159), żądano 167 (166), transakcji dokonywano po 162.— i 162,50 (162—161,50).

4½% listy m. Warszawy kupowano po 145,50 (144,75—144).

Waluty. Usposobienie dla rubli bardzo mocne; obroty duże i ożwione. Pięćsetrublówki kupowano począwszy od 118 do 121 (116,50—117,00), za starablówki płacono po 124 i 127.

Korony również mocniej w ożywionym ruchu: obracano niemi, począwszy od 55,88 do 56,80 (55,65—55,75).

Gorsety i podstaniczki, fasony! Salon Kalamajski Stary Rynek 2.

We wtorek, dnia 23. lipca, umarł nagle, w 33. roku życia, ś. p.

Dr. Paweł Spandowski

sekretarz Związku Spółek
i dyrektor biur patronackich.

Związek Spółek traci w Nim współpracownika o nieposzlakowanym charakterze, głębokiej wiedzy, niestrudzonej pilności i zupełnem oddaniu się sprawie spółkowej. Śmierć przedwczesna przerwała działalność, której pamięć w Związku naszym nie zaginie.

Niechaj spoczywa w spokoju!

Związek Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie
Ks. St. Adamski, Patron.

Poznań, dnia 24. lipca 1918. z5966

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26. bm., o 5. po poł., z kaplicy św. Józefa, przy ul. Piotra 7-8.

We wtorek, dnia 23. bm. spodobało się Panu Bogu zabrać do grona Swych aniołków, naszego ukochanego synka i braciszka

Andrzejka

w 1. wiośnie życia.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27. bm. o godz. 4. po południu z śmiertelnicy cmentarza świętomarcińskiego przy ul. Bukowskiej. n3576

W ciężkim smutku

rodzice Adamostwo Ballenstedtowie.

Druckfehlerberichtigung.

In der Pfandbriefsaufkündigung der Posener Landschaft vom 21. Juni 1918, abgedruckt in deu Beilage der Nummer 144 des Kurier Poznański vom 26. Juni 1918, sind folgende Nummern unleserlich abgedruckt und werden hier nochmals aufgeführt:

Abs. 2) Die 3½%igen Pfandbriefe ohne Buchstaben:

Serie XIII hinter 23497 folgt 14309,
„ 33826 „ 831,
„ **XVI** „ 11294 „ 963.

Abs. 3) Die 3½%igen Pfandbriefe Buchstabe C: Reihe XIV hinter 2298 folgt 353.

Bei den wiederholt aufgerufenen Nummern:

Abs. 2) Die 3½%igen Pfandbriefe ohne Buchstaben:

Serie XV hinter 19072 folgt 292,
„ 25040 „ 268,
„ 39331 „ 31239.

Posen, den 20. Juli 1918. n3584

Königliche Direktion der Posener Landschaft,
von Klitzing.

We wtorek, dnia 23. b. m. nad ranem, zasnął w Bogu, po krótkich cierpieniach, mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, syn, brat, zięć i szwagier ś. p.

Dr. rer. pol. Paweł Spandowski

sekretarz Związku Spółek Zarobkowych

w kwiecie wieku, przeżywszy lat 33.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26. b. m. po południu, o godz. 5. z kaplicy św. Józefa, przy ul. Piotra nr. 7-8. o czem donoszą

w ciężkim smutku pogrążeni

żona z dziećmi i rodzina.

Poznań, dnia 24. lipca 1918.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się. z5967

Dnia 30. czerwca poległ na polu walki mój najdroższy, nigdy niezapomniany syn, nasz najukochańszy brat ś. p.

Zygmunt Kliszczyński

w 20. roku życia.

W ciężkim smutku pogrążeni

matka i bracia.

Poznań w lipcu 1918.

Kursy prywatne dla panienek.

Kurs przygotowawczy do matury i kurs uzupełniający.

Zgłoszenia piśmienne przyjmuje n3563

Marja Swinarska

wyższa nauczycielka

z uniwersyteckim egzaminem państwowym „pro facultate docendi".

Poznań O. 5, ulica Krzyżowa nr. 7.

Dziś 23., rano zabrał nam Bóg do grona aniołków naszego najukochańszego jedynaczka w 9. miesiącu

Jarosia

n3577

Ciężko strapieni

Antoniostwo Stańscy.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 26. o godz. 11. przed południem.

Borek, 23. 7. 18. Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

=NOWE WYDAWNICTWA=

Barczewski X. W., **Geografia polskiej Warmii** 1.50
— **Dziewięć usług do Najśw. Serca Jezusowego** . . . . . 1.—
Bazewicz J. M., **Atlas geograficzny wszystkich części świata** z tekstem. Nowe wyd. 3.80
— **Atlas historyczny Polski,** 12 map. Nowe wydanie 2.50
— **Mapa Europy** z oznaczeniem gór, 1:12000000, 58×45 cm. 2.50
— **Mapa Królestwa Polskiego** z granicami gmin i oznaczeniem granic Chełmszczyzny, 1915 r., 1:420000. 150×114 cm. 12.50
Chrzanowski I. i K. Wojciechowski. **Wypisy Polskie.** Część I. (do roku 1822). Wydanie drugie w oprawie 11.50
Gruszecki A. **Wróżby wojenne pana radcy.** Powieść współczesna. Nowe wydanie . . 4.80
☞ **Jenerał Zamoyski** 1803—1868. Tom IV. 1837—1847 . . . . . 10.—
Kutrzeba St. **Historja ustroju Polski w zarysie:** Tom I. **Korona.** Wydanie czwarte . . . . . 12.—
Mapa fizyczna Europy 1:25000000, 100×70 cm. Wydanie nowe 7.50
☞ **Polskie karty do gry.** Wydawnictwo Rady Głównej Opiekuńczej. W talji 53 karty Królowie, damy i chłopki wzorowane na typach polskich 6.80
Rok Polski. Czasopismo (miesięczne) poświęc. zagadnien. życia narodowego. Czerwiec 1918 2.50
Samarytanin w nagłych wypadkach przed przybyciem lekarza. Z wielu ilustracjami w tekście i na osobnych tablicach. Wydanie nowe w oprawie 4.80
Wałek Dr. T. **Państwowość i Niepodległość** . . . . . 4.—
☞ Witkiewicz St., **Walenrodyzm czy znikczemnienie?** (Czerwcowy zeszyt „Kultury Polski") 2.50
Wyspiański St., **Les Noces.** Drame en trois actes. Trad. du polonais par A. de Łada et G. Lenormand. Paris 1918 . . . . . 9.60
Za świętą wiarę i mowę. Cztery obrazki z pod Moskala. Wydanie IV. . . . . —.50
Zabytki Wielkopolskie. Zeszyt V. **Odrodzenie. Wiek XIV.** . . . . . 8.—
Żeromski Stefan (Maurycy Zych), **Rozdziobią nas kruki, wrony.** Nowe wydanie 7.20

Katalogi obszerne bezpłatnie. — Na życzenie krótkoterminowe posyłki przeglądowe, zeszłą tylko za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należności. Poczt. konto czekowe: Wrocław 14522.

M. NIEMIERKIEWICZ. KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT.

Poznań, pl. Wilhelmowski 3. Telefon 2448. n 3566

Wyborcy a Koło wiedeńskie.

Po zbyt słabej i chwiejnej postawie Koła Polskiego w Wiedniu wobec traktatu brzeskiego wszczął się w Galicji ruch opozycyjny przeciwko polityce Koła, który ogarniał coraz szersze masy ludności. Między wyborcami a reprezentacją poselską zapanował rozdźwięk głęboki. Na licznych zebraniach wyborcy niedwuznacznie wyrażali posłom swoje niezadowolenie, żądając polityki szczerze narodowej, odpowiadającej ideałom całego społeczeństwa polskiego. Że ruch ten nie pozostał bez skutku, o tem świadczy zwrot Koła ku bardziej stanowczej polityce w ostatnich tygodniach.

Poniżej podajemy kilka sprawozdań ze zebrań wyborczych, ilustrujących nastrój polityczny w Galicji:

Jasło.

Dnia 3. lipca odbyło się w Jaśle zgromadzenie, na którem referował obecną sytuację polityczną p. Dr. M. Prószyński ze Lwowa, a sprawę stosunku wyborców do tut. posła Ekscelencji Jaworskiego p. St. Szymański.

Po bardzo ożywionej dyskusji, w której zabierali głos prof. Drozd, inż. Friedberg, Dr. Hicner, r. Jachimski, Lhotsky, Dr. Lipiński, Dr. Michnik, Pfisterer, Sołtysik, Wałaszek, Dr. Wilusz, i in., uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani stwierdzają, że rząd austryjacki zachowywał się w ciągu wojny wobec Polaków nieprzyjaźnie zarówno w kwestjach politycznych jak i gospodarczych, że łudził nas obietnicami ciągle łamanemi i że przyczynia się stale do niszczenia polskości. Zatem posłom polskim nie wolno przykładać ręki do popierania żadnego gabinetu austryjackiego, dopóki nie nastąpi zupełna zmiana tego systemu, zaznaczona bezzwłocznemi czynami. Dlatego zgromadzeni, protestując przeciw wszelkim pokątnym machinacjom, domagają się od wszystkich posłów polskich bezwzględnej polityki opozycyjnej do chwili przyjęcia przez rząd austryjacki naszych żądań politycznych, wyrażonych w uchwale majowej i do chwili wykonania wszystkich zobowiązań gospodarczych. Wszelkie obecne starania o zaniechanie przez nas walki parlamentarnej i stworzenie większości z Polaków i Niemców z wykluczeniem Czechów i południowych Słowian są nową próbą wyprowadzenia nas w pole, są akcją przeciwnarodową i zgubną.

Ponieważ poseł Jaworski zerwał wszelką łączność z wyborcami lekceważąc opinję całego swego okręgu i wogóle opinję olbrzymiej większości narodu, prowadzi w sposób cyniczny politykę, służącą cudzym interesom a zgubną dla polskości, — Zgromadzenie uchwala mu wotum nieufności i oświadcza, że uznaje go niegodnym piastowania mandatu poselskiego.

Gorlice.

Dnia 4. lipca br. odbyło się bardzo liczne zebranie polityczne w Gorlicach pod przewodnictwem ks. prałata Świeykowskiego.

Ogólną sytuację polityczną przedstawił Dr. Marceli Prószyński ze Lwowa a stosunek wyborców do posła Jaworskiego referował Dr. Jan Przesmycki.

Uchwalono odpowiednie rezolucje, wybrano deputację, która ma osobiście zażądać od prezesa Koła Polskiego, Dr. Tertila, by Koło prowadziło nadal bezwzględną politykę opozycyjną i postanowiono zawiadomić Koło Polskie o uchwaleniu Dr. Jaworskiemu wotum nieufności.

Obie rezolucje przeszły po dyskusji jednogłośnie. Brzmią one:

Zebrani na zgromadzeniu w Gorlicach piętnują konszachty w Kole Polskiem zmierzające do zastraszenia posłów lub skorumpowania ich i do wysługiwania się rządowi i stronnictwom niemieckim, choć rząd austryjacki niszczy nasze najżywotniejsze prawa. Posłowie Polacy winni prowadzić w ścisłym związku z Czechami i południowymi Słowianami bezwzględną opozycję, mając jako przewodni cel polityczny uchwałę z 28. maja 1917 r. i domagając się spełnienia wszystkich przyrzeczeń rządu w sprawach ekonomicznych.

Zgromadzeni w Gorlicach wyborcy okręgu miejskiego stwierdzają, że poseł Jaworski we wszystkich swych politycznych występach działa przeciw narodowym interesom i idzie wbrew opinji swych wyborców, — wyrażają mu więc z tego powodu najsilniejsze swe niezadowolenie, ubolewanie i nieufność.

Nowy Sącz.

Dnia 5. lipca odbył się w Domu robotniczym więc, w którym wzięło udział przeszło 600 osób. Przewodniczącym wybrano hrabiego A. Stadnickiego z Nawojowej, zastępcą przewodniczącego Ptaszkowskiego, sekretarzem J. Czarnicka.

Sytuację polityczną referował Dr. M. Prószyński ze Lwowa, stosunek do Czechów przedstawił Dr. Z. Wroński, a wniosek w sprawie posła Germana nadradca H. Suchanek.

Po kilku przemówieniach uchwalono rezolucje:

I.) Zgromadzenie w Nowym Sączu żąda od posłów Polaków prowadzenia bezwzględnej polityki opozycyjnej do chwili wykonania naszych postulatów. Poprzestanie na obaleniu obecnego gabinetu i umożliwienie rządów nowemu gabinetowi bez spełnienia naszych żądań, byłoby zbrodniczą lekkomyślnością, podobną do tej, jaką okazało Koło Polskie w stosunku do rządu Seidlera.

Nie ścierpimy tego, by zaprzepaszczano nasze interesy narodowe.

II.) Wiec konstatuje, że w interesie narodu polskiego leży nawiązanie stosunków politycznych z narodem czeskim i dlatego wzywa Koło Polskie, by te stosunki nawiązało.

III.) Zebrani na wiecu obywatele Nowego Sącza stwierdzają, że

1) poseł German od chwili wyboru na posła jeden raz i to jeszcze przed wybuchem wojny raczył się zjawić przed wyborcami;

2) że mimo kilkakrotnych zaproszeń tak Rady Miasta, jak i obywatelstwa, od obowiązku tego ciągle się uchyla, wymawiając się różnemi przeszkodami;

3) że podczas całej wojny nie troszczył się o los swoich wyborców;

4) że wogóle działalność jego dla miasta i powiatu dotąd równa się zeru.

5) że także i cała działalność narodowa tego posła jest sprzeczna z zapatrywaniami i wolą obywatelstwa Nowego Sącza.

Zwracając więc uwagę p. posła na to, że takie postępowanie uraga wszelkim przepisom zwyczajnej przyzwoitości i jest sprzeczne z zadaniami posła, — wzywają go obywatele Nowego Sącza, po raz ostatni, by natychmiast stanął przed wyborcami i złożył ze swej działalności sprawozdanie.

Zajście wojskowe w austryjackiej Izbie posłów.

W odpowiedzi na poruszone z różnych stron w wiedeńskiej Radzie Państwa wypadki starć między wojskiem a ludnością cywilną wywodził minister obrony krajowej generał v. Czapp, według sprawozdania »N. Fr. Presse«, co następuje:

Wysoka Izbo! W czasie debaty uskarżano się na postępowanie szturmowych batalionów w Galicji. O opisywanych tu wydarzeniach dowiedziałem się dopiero kilka dni temu z powodu wystąpienia kilku członków tej wysokiej Izby. Zarządziłem natychmiast telegraficznie przeprowadzenie śledztwa, lecz do dzisiejszego dnia nie mogę odpowiedzieć merytorycznie na wspomniane przedstawienia. Po nadejściu materjału nie omieszkam wysokiej Izbie udzielić natychmiastowych wyjaśnień. W każdym razie proszę, aby wysoka Izba była przekonaną, że w razie zajścia istotnych wydarzeń w wspomnianym rodzaju, wydarzenia te zostaną poddane śledztwu i zbadaniu. Dziś już celem rozproszenia jakichkolwiekbądź nieporozumień pragnąłbym wspomnieć, że przeniesienie batalionów szturmowych do pewnej miejscowości nie opiera się na jakimś szczególnym zamiarze; te bataljony szturmowe stosownie do organizacji stanowią tylko części zawiązków militarnych, z któremi zmieniają dyslokację i bywają potem tak samo używane, jak jakiekolwiek inne wojska tego samego zawiązku militarnego.

Co dotyczy wkroczenia i użycia broni przez militarny oddział eskorty c. i k. pułku piechoty nr. 69 w Pilźnie w dniu 21. czerwca 1918 r. i w sprawie wkroczenia oddziału militarnego w Pardubicach w dniu 7. czerwca 1918., pozwolę sobie oznajmić, że niezbędne dochodzenia — jak się rozumie — zostały natychmiast zainicjowane, lecz nie są jeszcze ukończone w zupełności. O ile dziś materjałem rozporządzam, pożałowania godne wypadki opierają się na następującym stanie rzeczy: W dniu 20. czerwca 1918. ograbiono w Pilźnie kilka składów żywnościowych. W dn. 21. czerwca około godziny 5. po południu przyszło do grabieży wagonu prosa na dworcu. Ponieważ komendant dworcowy wraz z posterunkiem dworcowym nie mogli przeszkodzić tym wykroczeniom, musiano wysłać pół kompanji pułku piechoty nr. 69 jako eskortę na dworzec. (Wołanie u czeskich socjalnych demokratów: »Musiano!« Dlaczego »musiano«? Przeciw dzieciom! — Okrzyki przerywające).

Marszałek: Proszę nie przerywać panu mówcy.

Minister v. Czapp: Ze względu na konieczność zapobieżenia dalszemu rabowaniu wydaje się zarekwirowanie wojska usprawiedliwionem. Na skutek rozkazu komendanta dworcowego odgrodzono dworzec i udało się odepchnąć tłum. Na skutek doniesienia, że na ulicy kotorowskiej gromadzi się tłum, udał się tamdotąd komendant straży, podporucznik Wirfel, z częścią wojska swego. Tamże interwenjował urzędnik polityczny starostwa, który prosił podporucznika Wirfla, by rozproszył tłum i to możliwie w sposób dobrotliwy. (Głosy.)

Poseł Pik: To nieprawda, ekscelencjo!

Marszałek: Proszę nie przerywać mówcy.

Minister Czapp: Proszę, powiedziałem, że tak przedstawia się sprawa na podstawie dotychczasowych dochodzeń i zapowiedziałem Panom dalsze dochodzenia i że Panowie dowiecie się całkowitej prawdy. (Głosy. Poseł Habermann: To znaczy od radcy starostwa Dworaka.) Przepraszam, Panowie usłyszycie całkowitą prawdę, za to gwarantuję Panom jako oficer i mężczyzna! (Głosy posła Hartla — protesty szczególnie posłów Pika i Ellenbogena — wielki niepokój.)

Marszałek: Proszę o spokój. Nie uniemożliwiajcie przecież rozpraw, M. P.

Minister Czapp: Kiedy straż wyparła tłum aż do narożnika ulicy kotorowskiej i bubskiej, obrzucono ją a szczególnie komendanta kamieniami. Dla tego i wobec groźnej postawy tłumu ściągnął on pozostałą na dworcu resztę straży. (Głosy.) Kiedy posiłki te zbliżyły się na jakie 20 kroków, zasypano je gradem kamieni, przyczem ugodzono w żołnierzy. Krótko po tem strzelono z pewnego domu do straży. Teraz dopiero kazał komendant uczynić użytek z broni; dano 50 do 60 strzałów, które niestety pociągnęły za sobą wzmiankowane w debacie ofiary. (Głos posła Hartla — protesty posłów Pika i Ellenbogena.)

Marszałek: Proszę o spokój. (Ponowne wołanie.) Panie pośle Vaszek, proszę nie przerywać.

Minister Czapp: Proszę Panów, powtarzam raz jeszcze, taki jest dotychczasowy wynik dochodów. Śledztwo sądowe nie jest jeszcze ukończone; przedłożę Panom także rezultat dochodzeń sądowych.

Pos. Tomaszek: Jakżeż można zachować spokój, jeśli strzela się do dzieci.

Minister von Czapp: Ubolewam nad tem. (Okrzyki przerywające.)

Marszałek: Panowie, proszę o spokój.

Minister von Czapp: Śledztwo sądowe nie jest jeszcze ukończone; lecz już dzisiaj stwierdzono, że użycie broni według przepisów można uważać za uzasadnione. Co do twierdzenia, że dla Pilzna zastosowuje się szczególne zarządzenia militarne, pozwolę sobie stwierdzić, że tak nie jest; także w innych środowiskach przemysłowych zastosowano te same co w Pilźnie zarządzenia celem podtrzymania publicznego bezpieczeństwa i porządku.

W Pardubicach chcieli warsztatowi robotnicy na dworcu tamtejszym w dniu 7. czerwca 1918. powstrzymać dalszy przewóz wysyłki tłuszczu. Do tego dołączyło się mniej więcej 200 osób, którzy zaczęli kraść tłuszcz z wagonów. Na dworcu była obecną jedna ze straży, jakie stawiono do rozporządzenia celem ochrony pociągów żywnościowych dla obszarów potrzebujących. Ta straż przeszkodziła dalszej grabieży. Gdy powiadomiona o grabieży żandarmerja przybyła na dworzec, znalazła już wspomnianą straż i posterunek dworcowy czuwający nad pociągiem. Komendant oddziału żandarmerji wzywał niejednokrotnie nadaremno tłum do rozejścia się i zdał potem telefonicznie sprawę starostwu. Tymczasem ekscedenci zaczęli na nowo rozbijać kilka wagonów i wyrzucać tłuszcz. Obecnym na dworcu dwom politycznym urzędnikom oświadczyła deputacja demonstrantów, że spokój będzie mogła ubezpieczyć tylko pod warunkiem, jeśli oddanym zostanie tłuszcz, który nadszedł. Zrozumieć można, że urzędnicy nie mogli zgodzić się na rekwizycję albo oddanie.

Tymczasem długo oczekiwana eskorta pułku piechoty nr. 39. przybyła z komendantem stacji na dworzec. Celem powstrzymania dalszych wykroczeń wysłano wagony z tłuszczem do innej stacji. Gdy tłum zaczął się rozpraszać, inni ekscedenci na zachodnim końcu rozległego dworca zabrali się do grabieży znajdujących się tamże wagonów towarowych. Nakazane opróżnienie dworca odbyło się w spokoju, lecz część tłumu zgromadziwszy się w wschodniej części dworca, zabrała się do dwuch tamże znachodzących się pociągów towarowych i zaczęła je grabić. Za zbliżeniem się eskorty tłum zaniechał grabieży i opuścił peron dworcowy. Dworzec i tor zostały zamknięte za pomocą posterunku; oba pociągi towarowe można było puścić w bieg. Mimo zawezwania i teraz tłum się nie rozproszył, lecz stojąc wzdłuż toru wymyślał i groził kamieniami; jednę, szczególnie oporna niewiastę musiano wziąć do aresztu. Z nadeszłych doniesień władz militarnych, politycznych i kolejowych wywnioskować można, że demonstranci rzucali kamienie na eskortę i że tłum chciał przemocą oswobodzić niewiastę ujętą. Według nadeszłych dotąd doniesień, żołnierz eskortujący niewiaste, naciskany silnie przez tłum, strzelił podobno. Znachodzący się w pobliżu posterunek sądząc jednak, że strzał padł z pośród tłumu (okrzyki: tak jest!), strzelił kilka razy do ekscedentów, lecz nikogo nie ranił. O tem wydarzeniu powiedziano oficerowi który nadszedł. Ten polegając na doniesieniu człowieka, że z tłumu strzelano, dał rozkaz strzelania.

Wspomniane zajście nie jest bynajmniej z całą pewnością wyjaśnione, choć według dotychczasowych wyników sądzić można, że oficer działał w dobrej wierze. Śledztwo dalej się toczy; będę domagał się, aby w każdym razie stan rzeczy wyjaśniono dokładnie.

Po ukończeniu śledztwa sądowego powrócę jeszcze do tego ubolewania godnego zajścia, którego ofiarą padły trzy osoby. Tyle faktu.

Zanim przejdę teraz do uwag natury ogólnej nad zajściami opisanemi, czuję się zniewolonym zaznaczyć, jak głęboko ja sam i każdy żołnierz ubolewać musimy nad tem, jeżeli podczas wykroczeń przyjdzie do rozlewu krwi. Każdy żołnierz woli raczej brać na siebie największe niebezpieczeństwa, trudy i niedostatki w walce z wojskami nieprzyjacielskiemi. Korzystam zatem z dzisiejszej sposobności, by wyrazić rodzinom ofiar najserdeczniejsze współczucie, tem bardziej, że rozchodziło się o zupełnie młodociane osoby, prawie że o dzieci, które z ciekawości przyłączyły się do tłumu i stały się ofiarą okrutnego przypadku.

M. P.! Pozwólcie, że jako minister, jako żołnierz, człowiek i ojciec rodziny zaapeluję jak najusilniej do wszystkich rodziców, by starannie strzegli dzieci przed udziałem w zbiegowiskach i rozruchach. Aczkolwiek ubolewam nad ofiarami, muszę przecież wskazać na żelazną dla władzy państwowej konieczności utrzymania spokoju i porządku.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

— J. S. 365.: W obecnych warunkach takiej zmiany spowodować nie będzie można; po radę zwrócić się należy pod adresem: »Soziales Bureau der Polnischen Reichstagsfraktion«, Berlin, Reichstag. (OK.)

* **Nowe Wydawnictwa.** Księgarnia i skład nut M. Niemierkiewicza w Poznaniu ogłasza w numerze dzisiejszym swój cotygodniowy wykaz nowości wydawniczych z różnych dziedzin wiedzy i beletrystyki. Szczegóły w ogłoszeniu w dziale anonsów.

Marja Skarbek-Kruszewska.

Byłże to sen?

(Ciąg dalszy.)

16. grudnia.

Od dwuch dni wichura okropna; ciocia chora na newralgję; dziś nawet leży, ale zmusiła mię zejść na obiad. Jedliśmy więc we dwójkę z Heniem...

Trochę byłam zmieszana, bo mi się zdawało, że panie L.... patrzą na nas i uśmiechają się złośliwie. Henio chciał koniecznie, żebym z nim posiedziała w hall'u, ale zaraz po obiedzie, wymknęłam się na górę. Zastałam ciocię śpiącą w najlepsze po zażyciu proszka. Już gotowałam się do spędzenia wieczoru samotnie z książką w ręku, (pierwszy raz od przyjazdu), gdy ktoś lekko zapukał — we drzwiach ukazał się Henio z dużą teką i oświadczył, że będziemy się cichutko zachowywali, aby cioci nie zbudzić. Wieczór zeszedł bardzo przyjemnie. Henio pokazywał mi śliczne fotografje ulubionych swych obrazów. Zbiór ma istotnie wspaniały, a najwięcej tam prerafaelitów. Przyglądał mi się długo, wreszcie zawyrokował, że mam sylwetkę à la Botticelli, ręce zaś Madonny Crivelle'go. Jeszcze nigdy się z tym ostatnim malarzem nie spotkałam, ogromniem go ciekawa....

18. grudnia.

Dziś napisałam długi list do Mamy i tak mi żywo przeszłość stanęła przed oczami — pomyśleć, że to już przeszłość! Rok temu wyglądałam Krzysia na święta.. Dopóki byłam w Olszynie — wszystko mi o nim mówiło. A dziś? Sama siebie nie poznaję. — Chciałabym znaleść u nóg Mamy i płakać...

31. grudnia.

Ostatni dzień roku... Co też ten nowy przyniesie? Czego ja się po nim spodziewam? Wprost czasu brak na zebranie myśli. Pierwszy raz sprzedawałam... Henio założył się, że wszystko pójdzie jak z płatka. Istotnie nie zostało w naszym kiosku ani ćwiartki papieru, ani pocztówki. Nie wiem tylko doprawdy co Henio zrobi z temi stosami pudełek, które zakupił — on — co zawsze na piórowstręt się skarży. Powiedziałam mu żartem, że pewnie zamierza do wszystkich ciotek na święta napisać.

— Moją zasadą jest tylko to robić, co mi przyjemność sprawia! — odparł z uśmiechem.

— Wszelki przymus jest nieestetyczny.

Ten kuzynek troszczy się jedynie o estetykę. Od Matki Krzysia zawsze słyszałam: „Obowiązek — to dobre, a tamto złe". — Dla Henia istnieje tylko piękno we wszystkich jego przejawach, a z tem co nieestetyczne, liczyć się nie warto. Czy tak jest w istocie?... Wszystko, co on mówi takie dla mnie nowe... Jeżeli nie we wszystkiem ma rację, w każdym razie ideały jego są pociągające: „Cała sztuka życia polega na tem, aby z życia arcydzieło stworzyć". Gdy mu raz dowodziłam, że i życie szare, jednostajne może być piękne, a nawet wzniosłe, i na poparcie przytoczyłam Mamę, uśmiechnął się tylko pobłażliwie.

— Maju droga — dodał — to dobre dla twej teściowej. Każdy potrzebuje właściwej atmosfery. Cóżbyś powiedziała, gdyby kto żądał, aby storczyki rosły w trawie jak fijołki? A ty, Maju, storczykiem jesteś; tobie wznieść się trzeba ponad szarzyznę życia — tyś do miłości i szczęścia stworzona!..."

Już to trzeba przyznać, że Henio na breczkosieja nie był stworzony; niema w nim tet — jak sam twierdzi — materjału na „ofiarę wojny". Natura hojnie go uposażyła pod każdym względem: nazwisko, fortuna, talent do malarstwa wybitny. Martwi mnie, że on sztukę trochę zanadto po dyletancku traktuje. W Paryżu rokowano mu świetną przyszłość, a ostatni jego portret ks. L. został w Salonie nagrodzony. Muszę z nim serjo o tem pomówić i do pracy go zachęcić. Święta, których się tak obawiałam, zeszły jakoś niepostrzeżenie. W Olszynie wszystko mówiłoby mi o Krzysiu — dobrze, że wyjechałam. Ciocia Helena, która mnie zrazu trochę raziła, wprost nieporównana, serce ma złote. Wczoraj byłam nareszcie w Leysin. Zawiozłam Zygmuntowi tyle fijołków, ile ich unieść zdołałam. Biedak, źle bardzo wygląda, a taki smutny! Nie śmiałam zapytać, czy ta okropna kobieta choć napisała do niego... Dziś, na spotkanie Nowego Roku, zaprosili nas pp. K., krewni cioci, którzy tu mają willę. Będzie, zdaje się, sporo osób. Zrazu wymawiałam się, ale ciocia ofiarowała mi na gwiazdkę śliczną czarną tiulową tualetę i wręcz zapowiedziała, że się obrazi, jeśli jej dziś nie włożę. Pierwsza to moja wycięta suknia... Cieszę się, a zarazem doznaję wyrzutów sumienia. Już rok, jak Krzyś znaku życia nie daje, a ja tu stroję się i bawię. — Czyż to się godzi? Ciocia i Henio uśmiechają się z moich skrupułów, dowodząc, że przeciwnie — powinnam koniecznie się rozrywać. Ciocia twierdzi, że inaczej się rozchoruję i dostanę suchot. Henio nie jest znów takim pessymistą. Mówi tylko, że schudnę, a z tem mi nie do twarzy. Według niego pierwszym obowiązkiem jest korzystać z młodości, która tak prędko przemija.

5. stycznia 19....

Boże! jaka ja też jestem niegodziwa! Bar-

wię się, byłam na raucie, a tam biedna Mama pracuje ciężko, samotnie spędza długie, zimowe wieczory — z myślą o »swych dzieciach«. — »Vermisst« od roku... Słyszałam, jak ciocia z Heniem mówili, że on niechybnie zginął...

Jak ja jednak Krzysia mało znam: spotkaliśmy się na Wielkanoc, pożegnali 20. sierpnia... Zdawało mi się, że ja i jednego dnia bez mego chłopca wyżyć nie potrafię. — A dziś? Nie, ja widać jestem strasznie złą kobietą... Dziś rano odebrałam list Mamy z opłatkiem — spóźnił się o całe dwa tygodnie. Gdy spojrzę na drogie jej pismo, doznaję strasznych wyrzutów sumienia. Postanowiłam też sobie inaczej jakoś życie urządzić. Co wtorek i co sobotę będziemy z ciocią chodziły do ks. L. na szycie dla bezdomnych. Nie dam się już namówić na kupowanie więcej strojów. To doprawdy niegodne, gdy tylu ludzi nie ma się czem przyodziać. Do Zygmunta będę częściej zaglądała. Muszę też znaleźć codzień chwilkę na poważniejsze czytanie. To czegom się ze sztuki uczyła, już mi wywietrzało z głowy. Czasem wstyd mi wielki Henia, ale on wcale nie wygląda zrażony mojem nieuctwem. Wieczorami przeglądamy fotografje, które sobie z wędrówek po rozmaitych muzeach poprzywoził. Mogłabym słuchać jego opowiadania godzinami. W kraju ludzie poważni odzywali się nieraz: „Szkoda Henryka, zmarnował się." Czego to ludzie chcą właściwie od niego? Żeby siedział w domu, gospodarował i ożenił się. — Prawda — czemu on się nie żeni? Ale co mnie do tego...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Baczność!

Dochodzą nas posłuchy, że w ostatnim czasie pojawiają się wieści, jakoby papierosy, zaopatrzone w banderolę ze znakiem (·) zawierały chmiel.

Nie byłoby to dla nas dostatecznym powodem, by do tego rodzaju plotek przywiązywać jakąkolwiek wagę, gdyby nie ta okoliczność, że osobniki rozsiewające te jaknaizupełniej bezpodstawne pogłoski, nadają sobie pozór ludzi bardzo dobrze informowanych i będących z fabryką w ścisłych relacjach.

Wobec tego stwierdzić musimy, że interpretacja znaku w ten sposób jest skończoną **niedorzecznością.** Znak ten bowiem znamionuje li tylko przynależność odnośnej fabryki do

Związku ochrony cen.

Związek ten został utworzony w celu zapobieżenia niezdrowej spekulacji oraz wyzyskiwaniu konsumentów za pomocą zbyt wysokich cen.

Otóż proste wyjaśnienie tej wielkiej tajemnicy.

Przy tej sposobności stwierdzamy również, że **chmielu, ani też żadnych innych surogałów nie przerabiamy.**

n3481

Fabryka papierosów „PATRIA"

Ganowicz & Wiekliński Tow. Akc.

w Poznaniu.

Bekanntmachung.

Auf Grund der Verordnung des Bundesrats über die Preise für Hülsen- Hack- und Oelfruechte vom 9. März 1918 (R. G. Bl. 1918 Nr. 35 Seite 119) wird der Preis für den Zentner Kartoffeln aus der Ernte 1918 für die Zeit vom 1. August 1918 ab mit Zustimmung des Herrn Staatssekretärs des Kriegsernährungsamtes und der Reichskartoffelstelle auf 9 M festgesetzt. Die Preisfestsetzung für die spätere Zeit bleibt vorbehalten. n3574

Provinzialkartoffelstelle für die Provinz Posen
Stuebben.

Kursy uzupełniające dla panien

historia sztuki, literatura polska i powszechna, historj powszechna chemja, psychologja, języki francuski i angielsk

rozpoczynają się od 1. września

przy ulicy Hardenberga 1. - Tel. 1992.

Zgłoszenia listowne przyjmuję tamże od 1. sierpnia, osobiste od 25 sierpnia.

W. MUKUŁOWSKA. n3260

Powróciłem do Torunia. n 3567

Biura nasze adwokackie znajdują się przy ulicy Garncarskiej nr. 33-35 (narożnik ulicy Szerokiej).

Za Szumana i Temskiego

Szuman, adwokat.

STEFAN BUSZCZYŃSKI

RĘKOPIS Z PRZYSZŁEGO WIEKU

FANTAZJA SPOŁECZNA Z ROKU 1881

n1907 **Cena mk. 2.—**

Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz u wydawcy (Kraków, Basztowa 17. Konstanty Buszczyński) który wysyła pojedyńcze egzemplarze za zaliczką lub po nadesłaniu należytości.

W pensionacie moim dla dorosłych panienek wolne **2 miejsca**

z5638 **Szczerbińska, Ludwiki 9 II**

Przedsiębiorstwo pługów parowych

poszukuję pożyczki **30000 mk.**

na krótki czas, odpowiednie zabezpieczenie i wysoki procent, ewent. przyjmę wspólnika. Zgłoszenia do eksped. Kurjera pod lit. n3485.

Mamy na sprzedaż w Trzemesznie i Mogilnie

n8570 **cztery kamienice**

w dobrym stanie się znajdujące, do każdej należy ogród względnie rola. **Wpłaty potrzeba 5-30 000 mk.**

Kasa Pożyczkowa w Trzemesznie (Tremessen).

Poszukuję kupna do 1500 mórg.

majątku z dobrą ziemią i komunikacją

jednego ca. 800-morgowego i jednego około 400 mórg.—

Wpłaty każdej wysokości. Łaskawe oferty od pp. właścicieli uprasza **Schliessfach 299. Posen.** z5900

Gumowe obrączki do szkieł zaprawnych

wszelkich systemów polecam od 37 do 85 fen. za sztukę. Towar najlepszego wyrobu, dlatego zepsucie zapraw wykluczone. Dla większych odbiorców i dalej odsprzedających uwzględnione ceny. Przy zamówieniach proszę podać miarę wewnętrzną. Przesyłka za zaliczką, bez obliczenia opakowania. n3564

L. Łepczyński, Bydgoszcz, ul. Gdańska 105.

1843 **75** 1918

lat cieszą się już zasłużonym rozgłosem

fortepjany i pianina

z fabryki i składu

pod firmą

Karol Ecke

Poznań, ul. Wiktorji 19.

Najstarszy i największy dom pianin na prowincję.

Harmonium

w wielkim wyborze.

Aparaty fortepjanowe.

Pierwsze zastępstwa.

Medal państwa król.-prusk. 15 medali z wystaw. n 8565

---

100 powozów

wszelkich fasonów, nowych i używanych,

poleca 17

C. A. Pritzel, fabryka powozów **Cuestrin-Altstadt.**

Zyrodawca: BANK ZWIĄZKU.

BANK LUDOWY

E. G. m. u.

w Wieleniu (Filehne i. P.)

przyjmuje depozyty - terminowem wypowiedzeniem
otwiera konta czekowe i rachunki bieżące
udziela pożyczek na solo-weksle
dyskontuje prima-weksle
inkasuje weksle i czeki n 864
pośredniczy w zakupie i sprzedaży papierów wartoso.

Poczt. kto. czek. GDANSK 43148.

W nader ruchl. mieście **pow. Księstwa** mamy piękną czteropiętrową z balkonami nową dobrze się prosentującą

kamienicę

za **95.000 mk.** przy zaliczce **20–25.000 mk.** na sprzedaż **W kamienicy** znajdują się sklady i zakład. z stajnią na 16 koni. Bliższych szczegółów udzieli tylko szybko się decydującym reflektantom firma z5585

Neyman & Spółka

sądownie zapis. towarzystwo handl. biuro centralne

Poznań O. 1., Piekary 5.

Tel. 3975. Tel. 3975.

PRACA

Ucznia

do handlu win przyjmie zaraz n3561

Bazar Poznański, tow. akc.

Elewa

przyjmie pod bardzo korzystnemi warunkami n 3569

Apteka w Szubinie.

Młoda inteligentna mężatka szuka dobrego charakteru osoby jako z 5961

towarzyszki.

Łaskawe oferty uprasza się pod **Schliessfach 267 Poznań, (Posen O. 1.)**

Młoda panienka,

która ukończyła liceum, **poszuk.**

miejsca

bony I, kl. na wsi. Zgłoszenia z podaniem warunków uprasza się do eksped. Kurj. Posn pod n 3571

Stenotypistki

poszukuje od 1. 8. r. b. większe przedsiębiorstwo fabryczne na prowincji. Tylko reflektantki z dłuższą praktyką, które biegle piszą na maszynie i biegle stenografują o ile możności też i w polskim języku, zechcą zgłosić się z podaniem wymaganej pensji i odpisami świadectw do ekspedycji pisma niniejszego pod lit. n3528.

Rutynowanego pomocnika do handlu żelaza poszukuje n3580

K. Kubicki, Środa.

Stenotypistka

pisząca biegle po polsku i niemiecku, (maszyna Continental) może się zaraz zgłosić.

Oferty z odpisem świadectw przyjmuje n3526

Edward Zenker — Buk i. Posen

handel zboża nasion i ziemniaków

Korespondenki-książkowej

umiejącej pisać na maszynie i znającej stenografję n3572 poszukuje zaraz na stanowisko stałe

Bank Ludowy-Volksbank

Katowice (Kattowitz O. Schl).

Urzędnik-emeryt

sumienny i nawskroś rzetelny, który chciałby przyjąć zastępstwo znacznej instytucji finansowej na obczyźnie i mógłby odpowiednią złożyć kaucję, zechce zgłoszenie swe z podaniem warunków i życiorysem złożyć w ekspedycji niniejszego pisma pod literą n3568.

Młoda inteligent. osoba poszukuje od 1. 10. 18.

posady,

najchętniej prowadziłaby samodzielnie jakąkolwiek filję w Poznaniu. Kaucję każdej wysokości gotowa stawić. Zgłosz. upr. do eksp. Kurjera pod z5969.

Agronom

w starszym wieku, zdrów i czerstwy, zarządzający majątkiem na sprzedaż wystawionym — który w różnych gospodarstwach Księstwa i Śląska z powodzeniem przeważnie na osobnych majątkach, z ziemią ciężką i lekką zarządzał, **szuka stanowiska**

od każdego czasu. Łaskawe oferty upraszam do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod lit. z 5962.

Polskiego, rosyjskiego, francuskiego, początków łaciny, arytmetyki gruntownie uczy warszawianin.

Oferty uprasza do ekspedycji Kurjera Poza. pod z 5584

Restauracja Wiktorja

plac Królewski 5.

co wtorek, czwartek i sobotę

artystyczny koncert

w wielkim ogrodzie. z5952

G. Schwersenz.

Pospieszni posłańcy

Jeżyce,

Wielka Berlińska 49.

Telefon 3596 z5705

OZENKI

Dla córki mej lat 21, wykształconej, muzykalnej i gospodarnej, posagu 7.000 mk. i wyprawę, poszukuję dla braku znajomości na tej drodze,

męża.

Panowie inteligentni, wyższego wzrostu z odpowiedniem stanowiskiem raczą swe oferty z całem zaufaniem nadesłać do eksp. Kurjera Poznańskiego pod litera z5960.

DZIERŻAWY

Poszukuje się od 1 sierpnia

pokoju umebl.

w śródmieściu, z utrzymaniem albo bez. Zgłoszenia z podaniem ulicy i ceny do ekspedycji pisma pod lit. z5808

Przyjmę jeszcze kilku studentów

na stancję.

Odżywienie dobre. z5943

Ul. Ogrodowa 19. na pr.

Agronom

Młoda panienka, która ukończyła liceum, **poszukuje**

miejsca

bony I, kl. na wsi. Zgłoszenia z podaniem warunków uprasza się do eksped. Kurj. Posn pod n 3571

SPRZEDAŻE

Tanio do sprzedania!

Lampa wisząca z basenem

oraz

piecyk naftowy na 2 płomienia.

Zgłoszenia uprasza się do eksp. pism. pisma pod lit. z 5789.

Dla mej krewnej, panienki z większym majątkiem, przystojnej i z dobrego domu, **poszukuję** dla zupełnego braku znajomości panów

męża.

Panowie w wieku 35—40 lat, intelig. i z dobrym charakter. najchętniej kupcy, zechcą łask. zgłoszenia z dok. fotografji nadesłać do eksped. Kurjera Posn. pod lit. z5761.

Rzecz honorowa i dyskretna. Anonimów nie uwzględnia się.

Dwaj przyjaciele kawalerowie, lat 26 i 27, koledzy z branży kupiecko-przemysłowej, obecnie w polu, posiadający cośkolwiek majątku, pragną nawiązać korespondencję z stósownemi panienkami lub wdówkami z jakimkolw. majątkiem celem

ożenku.

Rzecz traktuje się serjo i szczerze. Łask. oferty, najchętn. z fotogr. uprasza się do eksp. Kurjera p. lit. z5965.

Składnarożni

w Hotelu francuskim do **wydzierżawienia.** Zgł.: **Podgórna 10.** — Biuro Lygji. n 3387

Młoda inteligentna mężatka szuka dobrego charakteru osoby jako z 5961

towarzyszki.

Łaskawe oferty uprasza się pod **Schliessfach 267 Poznań, (Posen O. 1.)**

1396

ORWAT

Wrocławska 13. Tel. 2406.

Linoleum

Dywany - Chodniki

sp. reparac. **Linoleum.**

Dobra okazja dla handl. i kolportaży

Pocztówki polskie tanio:

100 kol. mił. z wier. relig. itd. 7.50 M
100 „ art. krak. i nar. 10.50 i 11.50 M
100 „ mił. rel. itd. świec. i łyszcz. ze złoc. 14,— M n 3477
Pap. list. d. 100 tecz. 1/2 l. 23,— M
Ołówki atr. tuz. 2,50 M. atr. itd tanio

Adres: Postschliessf 254 Poznań-Posen

n 347

Horacek,

Rybaki nr. 31. II. p.

poleca się do z 5821

strojenia fortepjanów i przy kupnie do wyszukania.

Rutynowanego pomocnika do handlu żelaza poszukuje n3580

K. Kubicki, Środa.

Stenotypistka

pisząca biegle po polsku i niemiecku, (maszyna Continental) może się zaraz zgłosić.

Oferty z odpisem świadectw przyjmuje n3526

Edward Zenker — Buk i. Posen

handel zboża nasion i ziemniaków

SPRZEDAŻE

Tanio do sprzedania!

Lampa wisząca z basenem

oraz

piecyk naftowy na 2 płomienia.

Zgłoszenia uprasza się do eksp. pism. pisma pod lit. z 5789.

Od lipca do września przyjmuję zamówienia i proszę o łaskawe zapytania na **dobre i silne**

wyrosłe źrebięta oryginal. reńsko-belgijskie / oryginalne oldenburskie / oryginalne warmijskie — wschodnio-pruskie.

Wybór może nastąpić we Wrocławiu. n3370

J. FLEISCHHAUER, Wrocław VI.

Telef. 3073. **Pl. Królewski 7** (Koenigsplatz).

Polecamy bardzo tanio większą ilość suchej soli kuchennej we workach papierow.—

n3408

Rolnik Sp. zap. z ogr. por. **Witkowo. Tel. 33.**

Z powodu zmiany systemu gospodarcz. sprzeda majętność Sielec n3488

40 wołów roboczych

Zgłoszenia przyjmuje—

Zarząd majętności Sielec per Jutrosin (Jutroschin).

Nakładem i czcionkami Nowej Drukarni Polskiej G. m. b. H. (Sp. z o. o.) w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Jaworski w Poznaniu. — Druk na maszynie rotacyjnej.